8 stron MAGAZYN CZWARTKOWY 8 stron

DZIENNIK ŁÓDZKI

Wyd. A | Łódź, czwartek 21 marca 1974 roku | Rok XXX | Nr 68 (7868) | Cena 1 złoty

Przewodniczący SEW z wizytą w Polsce

E. Gierek przyjął G. Daneliusa

Na zaproszenie Komitetu Centralnego PZPR — 20 bm. przybył do Polski przewodniczący zachodnioberlińskiej Socjalistycznej Partii Jedności (SEW) Gerhard Danelius. Towarzyszą mu członkowie biura i sekretarze zarządu SEW — Bruno Kuster i Horst Schmitt, a także członek zarządu SEW redaktor gazety „Die Wahrheit", Herwig Kurzendoerfer.

20 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek spotkał się z przewodniczącym Socjalistycznej Partii Jedności Berlina Zachodniego (SEW) Gerhardem Daneliusem.

W rozmowie, która odbyła się w siedzibie Komitetu Centralnego, uczestniczyli członkowie delegacji Socjalistycznej Partii Jedności Berlina Zachodniego.

Przedmiotem rozmowy były zagadnienia interesujące obie partie, a zwłaszcza rozwoju ich działalności, postępu sprawy pokoju w Europie i umacniania jedności międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego.

Spotkanie przebiegło w serdecznej, przyjacielskiej atmosferze.

Bez zbędnych formalności

5 LIPCA PIERWSZA WYPŁATA podwyższonych rent i emerytur

5 lipca pierwsza grupa emerytów i rencistów — ok. 140 tys. osób — otrzyma swoje świadczenia w nowej wysokości z tytułu podwyżki emerytur i rent. Następne wypłaty podniesionych świadczeń odbywać się będą co 5 dni w zwykłych terminach płatności, a więc 10 lipca, 15, 20, itd., tak by w tym miesiącu wszyscy zainteresowani a jest ich ponad milion — otrzymali podwyższone emerytury i renty. Podwyżką tą będą objęte wszystkie najniższe emerytury i renty, zarówno nowo przyznane jak i wypłacane dotychczas.

Wprowadzenie w życie podwyżki minimalnych emerytur i rent zapowiedziano, jak wiadomo, od

(Dalszy ciąg na str. 2)

Z OBRAD KOMISJI SEJMOWYCH

■ Warunki pracy kobiet ■ Rozdział mieszkań przez zakłady pracy ■ Projekt ustanowienia Orderu Zasługi

Sejmowa Komisja Pracy i Spraw Socjalnych rozpatrzyła problem warunków pracy kobiet. Z materiałów informacyjnych, przedstawionych na posiedzeniu oraz z dyskusji poselskiej wynika, że w ostatnich latach nastąpiła w tym zakresie wyraźna poprawa. Wielkie znaczenie dla kobiet i rodziny mają ostatnie decyzje socjalne i płacowe. Dyskusja skoncentrowała się jednak na sprawach nie w pełni jeszcze rozwiązanych i nie wszędzie docenianych. Oto niektóre z uwag i wniosków poselskich.

Kobiety stanowią zdecydowaną większość zatrudnionych w przemyśle lekkim, w którym plagą jest hałas i zapylenie. Oddzielny problem stanowi praca na trzy zmiany. Drogą do rozwiązania tych problemów jest rozwijanie postępu techniczno-organizacyjnego.

Praca w handlu połączona jest z dużym wysiłkiem fizycznym, należałoby m. in. w hurtowniach stosować mniejsze opakowania, a w sklepach wprowadzić proste urządzenia, jak wózki, podnośniki itp.

Nie jest jeszcze należycie rozwiązana sprawa odzieży ochronnej i roboczej dla kobiet, zwłaszcza pracujących w rolnictwie. W handlu wiejskim nie są dostępne nawet zwykłe spodnie, przydatne do pracy w polu i gospodarstwie.

Wiele do życzenia pozostawiają wa-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Delegacja PRL w Hanoi

W środę przybyła do Hanoi polska delegacja rządowa z członkiem Biura Politycznego KC PZPR, wiceprezesem Rady Ministrów PRL, Józefem Tejchmą na czele. Weźmie ona udział w IV sesji polsko-wietnamskiej komisji współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej.

Na lotnisku Gia Lam delegację powitał wicepremier DRW Do Muoi, przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych i resortów gospodarczych.

Morze Bałtyckie - morzem czystym

Gwarancje 7 państw

Szybki postęp prac konferencji dyplomatycznej w Helsinkach pozwolił jej uczestnikom już w środę, a więc w trzecim dniu obrad, ostatecznie uzgodnić i zaaprobować treść głównego dokumentu — konwencji o ochronie środowiska morskiego Bałtyku. Nastąpiło to po zakończeniu prac komitetu redakcyjnego, na którego czele stał delegat Polski Jerzy Vonau. W czwartek teksty konwencji zostaną wydrukowane, a w piątek nastąpi uroczyste podpisanie dokumentu przez przewodniczących delegacji 7 państw nadbałtyckich uczestniczących w konferencji.

Konwencja składa się ze wstępu, 29 artykułów, 6 zaleceń i 7 rezolucji. Załącznik stanowią integralną część konwencji i są obowiązujące dla państw — sygnatariuszy, natomiast rezolucje mają charakter zaleceń.

Konwencja dotyczy ochrony środowiska na obszarze, który obejmuje wody i dno morskie wraz z ich żywymi zasobami i innych form życia morskiego.

Załączniki do konwencji zawierają długą listę substancji niebezpiecznych i szkodliwych, które w przyszłości w ogóle nie będą mogły być wprowadzane do Morza Bałtyckiego, względnie zastosuje się tu daleko idące ograniczenia.

Dla realizacji postanowień konwencji powołana została komisja ochrony środowiska morskiego Bałtyku z sekretariatem w Helsinkach.

W rezolucjach postuluje się między innymi budowę i rozbudowę we wszystkich krajach nadbałtyckich skutecznych oczyszczalni ścieków przemysłowych i komunalnych oraz wyposażenie portów i statków w odpowiednie urządzenia do odbioru przerobów lub likwidacji zanieczyszczeń — olejów, śmieci, toksycznych substancji chemicznych, odpadów itd.

„Phantomy" dla Bundeswehry

O zapoczątkowaniu uzbrajania sił powietrznych Bundeswehry w ponad dźwiękowe odrzutowce myśliwce bombardujące „F-4 Phantom" informuje biuletyn prasowy Ministerstwa Obrony NRF. Pierwsze samoloty „Phantom" już weszły w skład uzbrojenia lotnictwa zachodnioniemieckiego.

Rozmowy min. St. Olszowskiego

W drodze powrotnej z Indii i Bangladeszu minister spraw zagranicznych PRL, Stefan Olszowski spotkał się w Bejrucie z szefem dyplomacji Libanu, Fuadem Naffahem. Obaj ministrowie przeprowadzili rozmowę na temat stosunków polsko-libańskich. Dokonano również oceny obecnej sytuacji na Bliskim Wschodzie.

Następnie Stefan Olszowski, powracając do kraju zatrzymał się na krótko na Cyprze.

Na lotnisku w Nikozji min. Olszowski spotkał się z ministrem spraw zagranicznych Cypru — Jiannaki Christofidesem.

Wczoraj min. St. Olszowski powrócił do kraju.

Siostry syjamskie

W miejscowości Huacho, w pobliżu Limy (Peru) urodziły się siostry syjamskie. Jest to piąta para bliźniąt syjamskich, jaka urodziła się w Peru w ciągu ostatnich dziewięciu lat.

19 bm. artyleria izraelska sprowokowała ostrą wymianę ognia na Wzgórzach Golańskich. Ostrzelany został m. in. posterunek obserwacyjny wojsk ONZ koło wioski syryjskiej Derbel. Dwóch obserwatorów ONZ odniosło rany. Na zdjęciu: kpt F. Nilsen (Dania) w szpitalu w Damaszku.

CAF — AP — telefoto

Przymusowe lądowanie radzieckiego helikoptera

Jak informuje agencja TASS helikopter nr 24 należący do radzieckich wojsk ochrony pogranicza, który wystartował 14 marca br. z trzema członkami załogi na pokładzie do rejonu Bieleszy (Kraj Ałtajski) po ciężko chorego żołnierza w celu szybkiego przewiezienia go do szpitala, po drodze wskutek trudnych warunków meteorologicznych stracił orientację i zużywszy zapas paliwa lądował przymusowo w pobliżu granicy na terytorium Chińskiej Republiki Ludowej, o czym załoga zawiadomiła swoje lotnisko drogą radiową.

Tego samego dnia powiadomiono o tym przedstawiciela chińskich wojsk pogranicznych, a 15 marca br. złożono oświadczenie ambasadorowi ChRL w Moskwie z prośbą o podjęcie kroków w celu odnalezienia i bezzwłocznego oddania śmigłowca i załogi stronie radzieckiej.

Jednakże władze chińskie nie udzieliły do chwili obecnej odpowiedzi na oświadczenie strony radzieckiej.

WSPÓŁPRACA FIZYKÓW POLSKI I FRANCJI

20 bm. podpisana została w Warszawie umowa o współpracy naukowej między Państwowym Instytutem Fizyki Jądrowej i Fizyki Cząstek w Paryżu, reprezentującym 12 francuskich ośrodków uniwersyteckich a Instytutem Fizyki Doświadczalnej Uniwersytetu Warszawskiego, reprezentującym wszystkie ośrodki fizyki jądrowej i cząstek elementarnych podległe Ministerstwu Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki oraz Urzędowi Energii Atomowej w Polsce.

Celem umowy jest zwiększenie wymiany naukowej fizyków Polski i Francji. Umożliwienie im realizacji wspólnych prac doświadczalnych i teoretycznych oraz udziału w konferencjach i seminariach specjalistycznych.

Walka z cukrzycą

We wtorek Kongres USA zaaprobował federalny program walki z cukrzycą. W Stanach Zjednoczonych na cukrzycę choruje 10 mln ludzi, a z każdym rokiem notuje się 325 tys. nowych przypadków. Na walkę z cukrzycą przeznaczono 23,5 mln dolarów.

USA największym dostawcą broni

Stany Zjednoczone są największym na świecie dostawcą broni i uzbrojenia. W 1973 r. sprzedały one za granicę uzbrojenie na łączną sumę ponad 5 miliardów dolarów, tj. trzykrotnie więcej niż w 1970 r. Mimo uchwały ONZ zakazującej sprzedaży broni do Portugalii, która wykorzystuje ją do walki z ruchami wyzwoleńczymi w swoich afrykańskich koloniach, Lizbona otrzymuje amerykański oręż za pośrednictwem krajów NATO. Stany Zjednoczone dostarczają broń i udostępniają nowoczesną technikę bojową również wojskowej juncie w Chile.

CO DZIEŃ CO NIESIE

W 80 dniu roku słońce wzeszło o godz. 5.37 zajdzie zaś o godz. 17.50.

Imieniny obchodzą

Benedykt, Lubomir

Dyżurny synoptyk

przewiduje dla Łodzi i województwa następującą pogodę: zachmurzenie na ogół umiarkowane. Temperatura minimalna w nocy ok. plus 2 st. C, maksymalna w dzień ok. plus 18 st. C. Wiatry umiarkowane, południowo-wschodnie.

Wczoraj o godz. 20 ciśnienie wynosiło 743.0 mm.

Ważniejsze rocznice:

1973 — Zm. Jan Marcin Szancer, malarz, grafik, prof. ASP.

1919 — Proklamowanie Węgierskiej Republiki Rad (istniała do 1. VIII. 1919 r.).

1834 — Ur. Modest Musorgski, rosyjski kompozytor.

Taka sobie myśl

Wielu ludzi nie wie, jak wiele muszą się nauczyć, aby się dowiedzieć że nic nie wiedzą.

Uśmiechnij się

— Trochę przesadziłaś z tą „dobrocią dla zwierząt!"

Ogólnokrajowy Konkurs Usprawniania Gospodarki Materiałowej

★ Miliard złotych oszczędności

★ Lepsze wykorzystanie materiałów i surowców

W Ogólnokrajowym Konkursie Usprawniania Gospodarki Materiałowej uczestniczy 288 przedsiębiorstw Łodzi i woj. łódzkiego. Pod względem ilości uczestników konkursu region łódzki zajmuje w skali kraju czwarte miejsce.

Ostatnio Wojewódzka Komisja Konkursowa podsumowała wyniki rywalizacji przedsiębiorstw za rok ubiegły. Najbardziej wymiernym efektem uczestnictwa w konkursie jest kwota ok. miliarda złotych oszczędności, uzyskanych w ub. roku przez przedsiębiorstwa uczestniczące w konkursie. Kwota ta jest wynikiem dalszej poprawy organizacji pracy, stosowania nowych technologii i materiałów zastępczych, zmian konstrukcyjnych, lepszego wykorzystania odpadków surowcowych i wielu innych przedsięwzięć.

W wyniku konkursu wzrosło w zakładach pracy zainteresowanie sprawami gospodarki materiałowej. Z reguły we wszystkich większych przedsiębiorstwach opracowano programy poprawy gospodarki materiałowo - surowcowej. W przedsiębiorstwach uczestniczących w konkursie nastąpił znaczny postęp w zakresie wdrażania analizy wartości. Coraz więcej przedsiębiorstw dostrzega w tej metodzie podstawowe źródło oszczędności.

Ciekawą inicjatywą jest Regionalny Bank Pomysłów, który stanowi instytucjonalną formę utrwalania dorobku konkursu. Głównym celem banku jest upowszechnianie informacji o sprawdzonych i wdrożonych inicjatywach w dziedzinie usprawniania gospodarki. Przynależność do banku jest dobrowolna i wynika ze społecznego obowiązku udostępniania swoich osiągnięć innym przedsiębiorstwom. Udział w banku zgłosiło dotychczas 55 przedsiębiorstw, z których część nadesłała już ciekawe pomysły racjonalizatorskie do wykorzystania w innych zakładach.

Do zakończenia konkursu pozostało jeszcze kilka miesięcy, ale już obecnie można stwierdzić, że nakreślone w programach przedsiębiorstw działania, mające na celu doprowadzenie do istotnej i trwałej obniżki kosztów materiałowych, przynoszą wymierne korzyści, a jednocześnie utrwalają nawyki gospodarskiego spojrzenia na sprawy zakładu.

(ik)

Amerykańska firma wybuduje kombinat chemiczny w ZSRR

Między radzieckimi przedsiębiorstwami handlu zagranicznego a kierownictwem amerykańskiej firmy „PPG Industries of Pitsburg" zostało podpisane porozumienie w sprawie budowy w Związku Radzieckim największego na świecie kombinatu chemicznego, który produkować będzie tworzywa sztuczne.

Zamach na księżniczkę Annę

Agencje zachodnie donoszą o dokonanym w środę wieczorem zamachu na brytyjską księżniczkę Annę oraz jej małżonka kapitana Marka Phillipsa. Nieznany osobnik zablokował samochód księżniczki, wyszedł ze swego pojazdu i oddał kilka strzałów. Kule nie trafiły księżniczki ani jej męża, natomiast zraniły kierowcę oraz oficera policji. Telewizja brytyjska przerwała program, aby podać tę wiadomość.

Kabina „Apollo" jedynym ratunkiem dla chorego lekarza

Po tygodniowych staraniach o przewiezienie do NRF 33-letniego lekarza, B. Mandrella, który w Nigerii zapadł na tropikalną chorobę (nie w pełni jeszcze znaną gorączkę — Lassa) okazało się, że jedynym ratunkiem jest kabina kosmicznego pojazdu „Apollo". Cała sprawa rozbija się o przetransportowanie ciężko chorego do Instytutu Chorób Tropikalnych w Hamburgu. Zarówno Lufthansa, jak i służby ratownicze NRF i Szwajcarii, a także wojskowe lotnictwo NRF i USA nie mogą podjąć się tego zadania, ze względu na możliwość infekcji załóg. Jedyną gwarancję absolutnej izolacji daje właśnie kabina amerykańskiego pojazdu kosmicznego. Przygotowanie jej do tego zadania ma potrwać 3 dni. Czy do tego czasu uda się utrzymać przy życiu zachodnioniemieckiego lekarza?

Dr B. Mandrella z Osthofen koło Worms rozpoczął w lutym 1972 r. wraz z dwoma innymi lekarzami z NRF pracę w szpitalu nigeryjskim w ramach pomocy dla krajów słabo rozwiniętych. Przed 6 tygodniami jego kolega, 29-letni E. Sauerwald z Bensberg k. Kolonii nagle zachorował i został przewieziony do kliniki pod opiekę dr Mandrelli. Okazało się, że chory zaraził się bakteriami Lassa, tajemniczej choroby, która w 40 proc. kończy się śmiercią. 20 lutego dr Sauerwald zmarł. Wkrótce zachorował dr Mandrella.

Do walki o życie zachodnioniemieckiego lekarza włączyły się bońskie MSZ, Ministerstwo Obrony, zachodnioniemieckie ambasady w Afryce i USA, nigeryjski i amerykański ministrowie spraw zagranicznych i inne instytucje. Próbowano szukać możliwości w leżących w pobliżu klinikach. Z braku odpowiednich warunków i urządzeń nie było to możliwe. Pozostaje amerykański pojazd „Apollo", który posiada jedyną na świecie kabinę szczelną na wirusy.

Krajowa Konferencja BPK

I sekretarz KC BPK Todor Żiwkow otworzył 20 bm. Krajową Konferencję Bułgarskiej Partii Komunistycznej. Uczestniczy w niej przeszło 1500 delegatów oraz zaproszeni goście. Głównym tematem konferencji jest zasadnicze zagadnienie — wydajność pracy, będąca najważniejszym czynnikiem dalszego szybkiego rozwoju gospodarczego Bułgarii.

Wczoraj rozpoczęła się dyskusja nad rozdanym uprzednio uczestnikom konferencji referatem I sekretarza KC BPK, Todora Żiwkowa pt.: „O wysoką społeczną wydajność pracy".

5 LIPCA PIERWSZA WYPŁATA

(Dokończenie ze str. 1)

1 sierpnia. Cała operacja skoncentruje się w lipcu, gdyż ZUS płaci z góry. W związku z tym emeryci i renciści otrzymają w swoich lipcowych terminach świadczenia już w nowej wysokości.

Niektórzy emeryci i renciści — utrzymujący ze swoich świadczeń rodziny — skorzystają już tego lata z podwójnej podwyżki: z tytułu podniesienia rent minimalnych oraz pierwszego etapu reformy dodatków rodzinnych, wchodzącego w życie również od 1 sierpnia. Chodzi tu, przypomnijmy, o przesunięcie górnej granicy dochodów upoważniającej do wyższych dodatków z 1000 do 1400 zł na członka rodziny.

Równocześnie w rodzinach które osiągają dochody na głowę nie wyższe od 1400 zł, podniesione będą o 150 zł zasiłki na trzecie i następne dziecko. Zwiększą się także dodatki na nie pracującą matkę wychowującą troje i więcej dzieci. Przewiduje się, że podwyższone dodatki rodzinne przysługiwać będą również wówczas, gdy emeryt lub rencista albo jego współmałżonek jest płatnikiem podatku gruntowego z tytułu użytkowania działki nie większej niż 0,5 ha

Wypłata wszystkich świadczeń przysługujących z tytułu tych podwyżek jest jednym z dwóch głównych zadań tegorocznych ZUS. Drugie zadanie — to przygotowania do wchodzącej w życie 1 stycznia 1975 roku reformy całego systemu emerytalno-rentowego. O skali całej tej operacji mówi liczba ok. 3 mln emerytur i rent do przeliczenia oraz ok. 700 tys. podwyższonych dodatków rodzinnych dla emerytów i rencistów. Szybka i sprawna wypłata ubezpieczonym należnych im podwyższonych świadczeń wymaga więc pełnej mobilizacji całego aparatu ZUS.

W maju emeryci i renciści otrzymają formularze oświadczeń dotyczących wielkości dochodów na członka rodziny, którą utrzymują. Wypełnione oświadczenia trzeba będzie jak najszybciej odesłać, gdyż na tej podstawie zostanie ustalone prawo do podwyższonego dodatku rodzinnego.

Jest to jedyna sprawa wymagająca udziału emerytów i rencistów. Natomiast wypłata wszystkich pozostałych podwyżek, w pierwszej kolejności emerytur i rent minimalnych, nastąpi z urzędu, bez potrzeby osobistego zgłaszania się. W czerwcu wszyscy zainteresowani zostaną szczegółowo poinformowani na piśmie o wysokości podniesionych świadczeń.

Śladem listy dłużników

Nieuzasadniony alarm?

Sobotnia prasa przyniosła komunikat Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług w sprawie zaległości w dostawach niektórych artykułów rynkowych. Na liście dłużników znalazły się także dwa zakłady z naszego terenu — ZPDz. „Lido" w Łodzi i Piotrkowskie ZPDz. „Sigmatex".

W komunikacie tym chodziło konkretnie o wyroby dziecięce i młodzieżowe, a więc dotyczące tej grupy towarów, która na rynku krajowym jest najbardziej chyba poszukiwana. Z drugiej zaś strony, tu właśnie od lat występują największe braki. Idąc więc śladem komunikatu MHWiU, postanowiliśmy u źródła wyjaśnić przyczyny powstałych długów. W ZPDz. „Lido" rozmawiamy z dyrektorem technicznym — inż. L. Borowskim.

— Komunikat MHWiU zaskoczył nas bardzo. Na targach „Jesień-73" handel zamówił z naszego zakładu 255 tys. sztuk czterech wyrobów. Konkretnie dwa rodzaje spodni i dwa rodzaje spodenek młodzieżowych z anilany. Według naszego rozeznania, nie tylko nie mieliśmy żadnych kłopotów z wypełnieniem zamówienia, ale nawet przekazaliśmy znacznie większą partię tych wyrobów, bo 353.900 sztuk. Naturalnie w porozumieniu z handlem, który reflektował na zwiększenie dostaw. Swoje zobowiązania wykonaliśmy więc w 140 proc.

Naturalnie sprawdziliśmy natychmiast całą dokumentację. Okazało się, że do 15 marca br. napłynęły już do nas wszystkie potwierdzenia odbioru wysłanych partii towarów. Mimo wszystko sprawdzaliśmy jeszcze w hurtowniach wojewódzkich, WZGS i w detalu. Wszędzie wszystko jest w całkowitym porządku. Trudno nam więc zrozumieć skąd nagle „Lido" znalazło się „na czarnej liście" MHWiU. Najprawdopodobniej gdzieś zaszła pomyłka. Szczególnie przykra jest ona dla naszej załogi, która jest bardzo dobra. Wszyscy odczuli to bardzo boleśnie.

Drugim dłużnikiem jest piotrkowski „Sigmatex". Rozmawialiśmy z dyrektorem zakładu — H. Sitkiem. — W naszym przypadku przedmiotem alarmu były niemowlęce śpiochy. Tak się nieszczęśliwie złożyło, że w grudniu pamiętne śnieżyce w okresie prawie 2 tygodni zdezorganizowały pracę naszego oddziału w Radomsku. Zakład w tym okresie wykonywał swoje zadania w 50 proc., ponieważ kilkaset osób miało ogromne trudności z dotarciem do pracy. W ten sposób powstała zaległość rzędu 400 tys. sztuk wyrobów. Dziennie wyrabia się tam ok. 70 tys. śpiochów. Siłą rzeczy, mieliśmy więc poślizg z grudnia na styczeń. Do końca lutego w bardzo poważnym stopniu zaległości zostały odpracowane, a pełna mobilizacja załogi, która swoje plany w tym miesiącu poważnie przekracza, daje gwarancję, że te nieznaczne już zaległości zostaną odrobione do końca bm. Tak więc w naszym przypadku uważam, że alarm MHWiU był nieco przedwczesny, choć oczywiście nie mogę negować faktu, że istotnie taka zaległość miała miejsce.

Można więc przyjąć, że w przypadku „Lido" alarm podniesiono niesłusznie. Dla „Sigmatexu" jednak było to stanowcze zwrócenie uwagi na fakt stałej kontroli nad realizacją zobowiązań przemysłu wobec rynku. Cieszy nas, że w tej sprawie Łódź i województwo wyszły w zasadzie obronną ręką. Niemniej, nie zmienia to wcale faktu, że z odzieżą dziecięcą, a zwłaszcza niemowlęcą, wcale nie jest na naszym rynku najlepiej. Chodzi już nie tylko o braki, ale o ogólny poziom produkcji w tym asortymencie, o jakość i wybór. Zwłaszcza z tym ostatnim jest w dalszym ciągu niedobrze. Mamy więc nadzieję, że po wyegzekwowaniu zobowiązań przyjętych przez przemysł, przyjdzie wreszcie kolej na zainteresowanie nie tylko ile, ale i czego nasz rynek potrzebuje.

(L. Rud.)

ZAKŁAD ZDROWIA PSYCHICZNEGO PAN powstaje w Łodzi

W Łodzi zakończono przygotowania do uruchomienia pierwszego w kraju Zakładu Zdrowia Psychicznego PAN. Kilkunastu specjalistów — lekarzy, psychologów, socjologów, pedagogów i prawników — zajmować się będzie badaniami różnych schorzeń psychicznych.

Główne zadanie nowego zakładu polegać ma na ustalaniu zasad profilaktyki w zakresie zdrowia psychicznego, przydatnych zarówno medycynie jak i szkolnictwu.

Japonia proponuje pożyczkę Egiptowi

Wicepremier i minister informacji Egiptu, Mohammed Hatem otrzymał list od wicepremiera Japonii, Takoe Miki, w którym rząd japoński wyraził gotowość udzielenia Egiptowi pożyczki w wysokości 140 mln dolarów na prace przy pogłębieniu i rozszerzeniu Kanału Sueskiego.

ETNA WYKAZUJE AKTYWNOŚĆ

Wulkan Etna wykazuje w dalszym ciągu dużą aktywność. Z głównego krateru wydobywają się kłęby dymu i popiołu. Z krateru bocznego, który powstał przed 10 dniami, wyrzucane są odłamki skał na wysokość ponad 300 metrów. Po zboczu wulkanu spływają z prędkością 10—15 metrów na godzinę trzy strumienie lawy.

Po posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR

BILANS I WNIOSKI

Dobrym bilansem zamknęliśmy w naszej gospodarce pierwsze dwa miesiące roku. O uzyskanym postępie świadczy najlepiej osiągnięty wzrost produkcji o ponad 13 proc. w stosunku do tego samego okresu ub. r. Plan na br. — 11 proc.; korzystne tendencje w rolnictwie, a zwłaszcza w rozwoju hodowli; rozmach w zakresie inwestycji, na które nakłady zwiększyły się aż o 26,7 proc.

Analiza dokonana 19 bm. przez Biuro Polityczne KC PZPR zawiera ocenę zarówno pozytywnych doświadczeń, jak i wnioski na nadchodzący okres.

Niewątpliwie wielki wpływ na dotychczasowe wyniki wywiera **masowo podejmowany i pomyślnie realizowany czyn 30-lecia.** Jak się wstępnie ocenia, same tylko zobowiązania dotyczące produkcji na rynek sięgną co najmniej 10—11 mld. zł.

Godne odnotowania jest to, że wysoki wzrost produkcji przemysłowej **osiągnęliśmy przy nieco mniejszym niż planowano przyroście zatrudnienia a więc głównie dzięki znacznemu przekroczeniu planowanej wydajności pracy.** Tę tendencję trzeba bezwzględnie umacniać i pogłębiać. Jednocześnie należy bardziej energicznie ograniczać stosowanie godzin nadliczbowych. Kolejny, niezmiernie aktualny problem stanowi **usprawnienie gospodarki surowcami i materiałami.** Ustalone dodatkowe zadania w tej dziedzinie, dotyczące obniżenia kosztów materiałowych w br. o ok. 3 mld zł muszą być w pełni wykonane, tym bardziej, że w dostawach niektórych grup materiałów obserwuje się spore kłopoty.

Szybkiemu rozwojowi produkcji towarzyszy dokonywana na szeroką skalę rozbudowa naszego potencjału gospodarczego. W br. ma być oddanych do użytku o 1/3 obiektów więcej niż w ub. r., a w tym obiektów szczególnie ważnych — 2-krotnie więcej. Realizacja zadań inwestycyjnych w pierwszych dwóch miesiącach roku **przebiegała pomyślnie — znacznie powyżej planu. Przekazano m. in. do użytku 8 dużych zakładów, w tym 2 przewidziane uprzednio do przekazania w marcu.** Na te pomyślne wyniki niewątpliwie duży wpływ miały dogodne warunki atmosferyczne i tę szansę trzeba maksymalnie nadal wykorzystywać. Cały wysiłek wykonawców oraz dostawców maszyn i urządzeń musi być **skierowany na przyspieszenie realizacji tych inwestycji, które są zaplanowane do uruchomienia w br., a zwłaszcza w ostatnim jego kwartale.**

W dalszym ciągu **węzłowym zagadnieniem jest sukcesywna poprawa zaopatrzenia rynku.** Szczególnie aktualną w obliczu szybkiego wzrostu dochodów pieniężnych ludności (w br. mają się one zwiększyć — uwzględniając dodatkowe regulacje płac — o ok. 12 proc.). Na tym tle **specjalnego znaczenia nabiera szybsze uruchamianie produkcji nowości rynkowych i unowocześnienie wielu dotychczas wytwarzanych wyrobów.** Niezależnie od tego, wszystkie gałęzie naszego przemysłu i handel zagraniczny **powinny w pełni wywiązywać się z zobowiązań wobec rynku.**

Według danych za I dekadę marca, również w tym miesiącu kontynuujemy szybkie tempo wzrostu produkcji i eksportu. Można się zatem spodziewać, że cały I kwartał zakończymy pomyślnymi wynikami.

TADEUSZ SAPOCIŃSKI

Z OBRAD KOMISJI SEJMOWYCH

(Dokończenie ze str. 1)

runki pracy chałupniczek. Poprawę ich sytuacji przewidują projekty aktów wykonawczych do kodeksu pracy, które powinny być szczególnie uważnie przeanalizowane przez zainteresowane komisje sejmowe.

Dużo trudności notuje się w wielu branżach przy zalecanym przez lekarzy przenoszeniu kobiet do lżejszej pracy. Obowiązkiem kierownictw zakładów, a także jednostek nadrzędnych powinno być przygotowywanie zawczasu miejsc pracy dla tych kobiet, które nie są już w pełni sprawne fizycznie. Potrzebna jest również aktualizacja wykazu stanowisk pracy wzbronionych kobietom.

Jak podkreśliła przewodnicząca obradom pos. **Irena Sroczyńska** (PZPR), w licznych przypadkach poprawa sytuacji kobiet pracujących nie wymaga dodatkowych środków, lecz zależy od inwencji i aktywności kierownictw zakładów pracy i samorządu robotniczego.

* * *

Sejmowa Komisja Budownictwa i Gospodarki Komunalnej, obradująca pod przewodnictwem pos. Jerzego Majewskiego (PZPR), rozpatrywała problemy rozdziału mieszkań przez zakłady pracy.

Zarówno w referacie jak i w dyskusji wskazywano, że utrzymać należy te zasady polityki mieszkaniowej, które służą jak najlepszemu wykorzystaniu potencjału naszego przemysłu. Zdarzają się jednak przypadki — wskazują na to wyniki kontroli przeprowadzonych przez NIK oraz obserwacje posłów — że zakłady pracy nieprawidłowo rozdzielają mieszkania. Postulowano w związku z tym wzmocnienie kontroli i koordynacji rozdziału mieszkań. Wprowadzenie jednolitych zasad tego rozdziału obowiązujących wszystkich dysponentów.

Sejmowa Komisja Prac Ustawodawczych rozpatrzyła wstępnie wniesiony przez Radę Państwa projekt ustawy o ustanowieniu Orderu Zasługi, oraz rządowy projekt ustawy o Urzędzie Ministra Spraw Zagranicznych.

Komisja postanowiła przekazać opinie o projektach do Komisji Spraw Zagranicznych.

Iran wprowadza bezpłatne leczenie

Iran, którego dochody ze sprzedaży ropy naftowej wzrosną w tym roku o 11 mld dolarów, oznajmił, że wprowadza w całym kraju bezpłatną opiekę lekarską.

Dekret cesarski w tej sprawie ukazał się 20 bm., w przeddzień irańskiego nowego roku.

Minister zdrowia dr Anuszirwan Pujan oświadczył po posiedzeniu gabinetu, że jego resort przygotował już program zwalczania chorób zakaźnych, w tym ospy i gruźlicy.

Róże spod Kutna i Puław w szwedzkich wazonach

Co 10 róża sprzedawana w szwedzkiej kwiaciarni pochodzi z hodowli naszych ogrodników i działkowiczów.

Piękne róże z naszych plantacji po raz pierwszy trafiły na skandynawski rynek w 1968 r. Od tego czasu cieszą się tam coraz większą popularnością. W br. Zjednoczenie Nasiennictwa Ogrodniczego i Szkółkarstwa dostarczy Szwedom ok. 500 tys. tych kwiatów. W ciągu 6 lat zwiększyliśmy 10-krotnie eksport róż do tego kraju. Ze Szwecją mamy wieloletnią umowę do 1976 r., co zapewnia naszym ogrodnikom stały zbyt kwiatów.

Najbardziej wyspecjalizowali się w tym dziale kwiaciarstwa hodowcy z rejonu Puław i Kutna. Nie brak wśród nich prawdziwych hobbistów, którzy często długie lata pracują nad nadaniem królowej kwiatów nowych kształtów, atrakcyjnych odcieni i zapachu.

Światowy rekord w nudyzmie

Gdyby prowadzono notowania rekordów świata w tej dyscyplinie, to pewien młody Japończyk, sprawiający wrażenie lekko pijanego, stałby się posiadaczem nowego rekordu w nudyzmie. W niedzielny wieczór przedefilował on chwiejnym krokiem ulicami Kôci nago. Nikt z obserwatorów nie próbował go zatrzymać. Naoczni świadkowie utrzymują, że po raz pierwszy zauważono młodego człowieka jak na chwilę wpadł do baru na małą przekąskę. Zrezygnował jednak ze swego zamiaru i zaraz opuścił bar, życząc gościom „dobrej nocy". Mimo dokuczliwego zimna, wałęsał się po mieście jeszcze 2 godziny. Potem znikł w ciemnej alejce i nikomu nie udało się go zidentyfikować.

Francja

Kolejna operacja przeszczepienia serca

We wtorek szpital La Pitie-Salpetriere podał do wiadomości, że 11 bm. przeprowadzono tu operację transplantacji serca. Operowany mężczyzna czuje się dobrze. Nazwisk pacjenta i dawcy nie podano.

Kronika wypadków

▲ Godz. 11.45 ul. Wólczańska 257. Raptownie wbiegł na jezdnię wprost pod ciężarową „Skodę" 6-letni Jerzy Cz. Dziecko z ciężkimi obrażeniami ciała przewiezione zostało do Szpitala im. Kopernika.

▲ Godz. 12.55 skrzyżowanie ul. ul. Zachodniej i Próchnika. Przechodziła jezdnię przy czerwonym świetle Ewa W. Wpadła ona pod samochód osobowy „Porsche" i z ciężkimi obrażeniami ciała została przewieziona do Szpitala im. Radlińskiego. (m)

Wyrazy serdecznego współczucia najbliższej Rodzinie z powodu śmierci naszego długoletniego pracownika

CZESŁAWA PRZEPIÓRKI

składają:

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA, POP PZPR ORAZ WSZYSCY PRACOWNICY KOMBINATU „BUDREM" W ŁODZI

W dniu 23 marca 1974 r. (sobota) o godz. 6.30 rano w kościele św. Krzyża przy ul. Sienkiewicza (róg Tuwima) odprawiona zostanie msza św. za

Ś. † P.

MARIANNĘ STEFANIĘ BIAŁAS

zmarłą dnia 4. III. 1974 r.

Życzliwych pamięci Zmarłej zawiadamia

RODZEŃSTWO

Inż. ALINIE WUTZOW wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają:

DYREKTOR, KOLEŻANKI I KOLEDZY Z ZAKŁADU KOLORYSTYKI I WYKOŃCZALNICTWA CENTRALNEGO LABORATORIUM DZIEWIARSTWA

SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT

Dziś ŁKS gra w Rydze

Urlop w kratkę mistrzyń Polski

Podczas, gdy na adres ŁKS napływają ciągle z całej Polski depesze gratulacyjne za zdobycie tegorocznego, czwartego już tytułu mistrza Polski, koszykarki łódzkiego klubu wyjechały do Rygi, gdzie dziś stoczą rewanżowy mecz półfinałowy o Puchar Europy z TTT Daugawa.

Po powrocie ze stolicy Łotwy elkaesianki udadzą się na zasłużony odpoczynek. Nie wszystkie jednak. Dwie zawodniczki **Kałużna** i **Smoleńska** wyjadą do Zakopanego, gdzie już od minionego poniedziałku trwa obóz przygotowawczy kadry przed czekającymi ją licznymi spotkaniami międzynarodowymi. Z obozu pod Giewontem zwolnione zostały jedynie **Strumiłło** i **Storożyńska**, które przygotowują się do egzaminów na uczelni.

W ramach przygotowań do tegorocznych ME, **Storożyńska** i **Strumiłło** wyjadą w pierwszej połowie kwietnia wraz z innymi kadrowiczkami na turniej do NRD i na kilka kontrolnych spotkań do Holandii. Po powrocie trener kadry Z. Olesiewicz planuje kolejne zgrupowanie, po którym nasza drużyna narodowa weźmie udział w eliminacyjnym turnieju do Mistrzostw Europy (26—28 kwietnia br. w Olsztynie). W turnieju tym obok Polek uczestniczyć będą zespoły: **Austrii, Danii i Irlandii.**

Przed wyjazdem na ME, które odbędą się w dniach 23. VIII. — 1. IX. na Sardynii (mamy nadzieję, że nasza drużyna wywalczy awans w olsztyńskim turnieju mając niezbyt wymagających przeciwników) reprezentacja Polski weźmie udział w silnie obsadzonych turniejach w Rumunii i Bułgarii. Wyjazd na Sardynię poprzedzi ostatnie zgrupowanie, które odbędzie się w ośrodku olimpijskim na Bielanach.

W okresie, kiedy kadrowiczki trenować będą pod okiem Z. Olesiewicza, pozostałe koszykarki ŁKS wznowią od początku kwietnia normalne zajęcia treningowe, przygotowując się do międzynarodowego turnieju Federacji Włókniarza (24—28. IV. w Łodzi). Po lipcowym urlopie, we wrześniu trener J. Żyliński rozpocznie ostateczne przygotowania zespołu ŁKS do kolejnych rozgrywek ligowych. (w)

J. Szczakiel wystąpi na łódzkim torze

Tegoroczny sezon żużlowy w Łodzi rozpocznie się 7 kwietnia ogólnopolską imprezą. W dniu tym rozegrane zostaną na torze WKS Orzeł przy ul. 22 Lipca, zawody o strefowy puchar PZMot. W tej samej grupie obok drużyny łódzkiej Gwardii wystąpią żużlowcy Stali Rzeszów, Motoru Lublin i Startu Gniezno.

— Czy w drużynach tych znajdują się popularni w Polsce zawodnicy? Z pytaniem tym zwróciliśmy się do inspektora KS Gwardii — **W. Króla** i trenera żużlowców — **E. Kupczyńskiego.**

— Startować będą m. in.: M. Kuźniar, J. Kniaź, M. Krajewski, Z. Krawczyk, W. Kaczmarek i E. Błaszak. A więc żużlowcy znani już z licznych występów na krajowych torach.

Gwardia wystawi najmocniejszą aktualnie drużynę składającą się z takich zawodników jak: **S. Gołofit, K. Pakulski, C. Kolman, S. Lalicki, T. Gortat.** Ponadto posiadamy jeszcze kilku młodych i dobrze zapowiadających się zawodników: **J. Zielińskiego, J. Kwiatkowskiego** i wielu innych.

Inauguracja sezonu ligowego nastąpi 21 kwietnia meczem z Kolejarzem Opole. **Na łódzkim torze wystąpi aktualny mistrz świata — JERZY SZCZAKIEL.**

— Spotkania o mistrzostwo drugiej ligi nie zamkna chyba żużlowego sezonu w naszym mieście?

— Imprez będzie sporo. Z ważniejszych wymieńmy chociażby jeden z turniejów o „Srebrny kask" z udziałem najlepszych młodzieżowców Polski oraz wielkie międzynarodowe zawody, zorganizowane na tegoroczne święto MO, w których mają uczestniczyć żużlowcy ZSRR, CSRS i NRD. (n)

MAŁY LOTEK
2, 4, 15, 26, 32
wylosowana banderola:
378763

Rezultat meczu padł dopiero w dogrywce

RUCH PRZEGRAŁ Z FEYENOORDEM 1:3

Nie doszło do sensacji na stadionie Feyenoordu w Rotterdamie. Po dramatycznym pojedynku, którego ostateczny rezultat padł dopiero w dogrywce, piłkarze chorzowskiego Ruchu przegrali w rewanżowym meczu, którego stawką było zakwalifikowanie się do półfinałowej rundy tegorocznych rozgrywek o Puchar UEFA z Feyenoordem 1:3 (1:0, 1:1). Po 90 minutach gry wynik był remisowy 1:1.

Bramki zdobyli dla Feyenoordu: Schoenmaker — 2 (w 55 i 95 min.) oraz De Jong (w 92 min.).

Honorowego gola dla Ruchu uzyskał w 30 min. spotkania Marx.

Zespoły wystąpiły w składach: **Ruch — Czaja, Bajger, Ostafiński, Wyrobek, Drzewiecki, Maszczyk, Bula (Wasilewski), Bon, Marx, Herisz, Kopicera. Feyenoord — Treytel, Rijsberger, Van Daele, Ramijak, Voss, De Jong, Jansen, Van Hanegem, Schoenmaker, Ressel, Kristensen.**

Mimo porażki piłkarze chorzowskiego Ruchu prowadzili wyrównany pojedynek. Dotyczyło to szczególnie pierwszych 90 minut gry. Po zdobyciu prowadzenia ze strzału Marxa w 20 min. spotkania nic jeszcze nie zapowiadało porażki chorzowian. W tym okresie gry piłkarze chorzowscy skutecznie powstrzymywali napór przeciwnika. Dobrze spisywali się obrońcy, którzy kryjąc krótko napastników Feyenoordu nie pozwalali im na oddanie skutecznego strzału na bramkę Czai.

Kto wie jaki byłby obrót sprawy i tym samym rezultat meczu, gdyby nie faul popełniony przez jednego z obrońców Ruchu (nie zdołaliśmy oglądając telewizyjną relację z tego spotkania ustalić „winnego"), za które to przewinienie sędzia austriacki Woehrer podyktował rzut karny dla Feyenoordu, a który pewnie wykorzystał wyrównując na 1:1 jeden z najlepszych zawodników holenderskiej drużyny Schoenmaker.

Nieco pechowa utrata bramki zdeprymowała jedenastkę chorzowską. Chociaż Marx i jego pozostali koledzy z ataku nie zrezygnowali z możliwości zmiany tego rezultatu, przeprowadzając kilka składnych akcji ofensywnych, zakończonych, niestety, niezbyt skutecznymi strzałami na bramkę Treytela.

Zmęczenie ciężkim pojedynkiem spowodowało, że w dogrywce na boisku panowali już gospodarze. Piłkarze z Chorzowa czujący już w nogach trudy 90-minutowej szybkiej i ostrej gry, opadli z sił, oddając inicjatywę Holendrom. Lepsze wyszkolenie techniczne i większe doświadczenie przesądziły o końcowym sukcesie Feyenoordu. (w).

A oto rezultaty rewanżowych meczów ćwierćfinałowych, które otrzymaliśmy do momentu oddania do druku gazety. (Wytłuszczonym drukiem podajemy zespoły, które awansowały do półfinałowej rundy rozgrywek):

KLUBOWY PUCHAR EUROPY

▲ **Ujpest Budapeszt** — Spartak Trnava 1:1 (1:1) (w rzutach karnych 4:3).
▲ **CSKA Sofia — Bayern Monachium** 2:1 (1:1).
▲ **Celtic Glasgow** — FC Basel 4:2 (2:2, 3:2).

PUCHAR ZDOBYWCÓW PUCHARÓW

▲ **Beroe St. Zagora — FC Magdeburg** 1:1 (0:0)
▲ **FC Zurich — Sporting Lizbona** 1:1 (1:1)
▲ **Borusia M-gladbach** — Glentoran Belfast 5:0 (2:0).
▲ **PAOK Saloniki — AC Milan** 2:2 (1:0)

PUCHAR UEFA

▲ **Feyenoord Rotterdam — Ruch Chorzów** 3:1 (1:0, 1:1).
▲ **Vitoria Setubal — VFB Stuttgart** 2:0 (2:0)
▲ **Lokomotive Lipsk** — Ipswich Town 1:0 (0:0) (w rzutach karnych 4:3).
▲ **Tottenham Hotspurs — Fc Koeln** 3:0 (2:0).

2 x dla Startu

Wczoraj rozegrano 2 spotkania o piłkarski puchar Polski w grupie łódzkiej.

RKS przegrał z pierwszym zespołem Startu 2:3 (1:0). Bramki zdobyli dla RKS — Ziółkowski i Lewy, dla Startu I — Karasiński — 3.

W drugim meczu piłkarze Orkanu również ulegli rezerwom Startu 2:4 (1:1). Bramki dla Orkanu uzyskali — Kawecki i Skierski, dla Startu II — Czyżyk — 2 oraz po jednej Krogulski i Sosnowski. (Z)

4 rekordy Polski...

...ustanowili polscy ciężarowcy na zakończonym wczoraj w Erewaniu „Turnieju przyjaźni". W wadze supercięższej E. Pałka uzyskał w dwuboju 347,5 kg i w podrzucie — 202,5 kg. W ciężkiej T. Rutkowski poprawił rekord Polski w dwuboju wynikiem 347,5 kg, a L. Kruszyna w rwaniu — 157,5 kg.

Sztangista radziecki Aleksiejew w podrzucie ustanowił nowy rekord świata rezultatem 240,5 kg.

Mistrzostwa „figurowców"

W poniedziałek (25 bm.) na lodowisko Pałacu Sportowego wyjadą pierwsi łyżwiarze rozpoczynając dwudniowe boje o tytuły mistrzów okręgu na bieżący rok. Pierwsze figury zaczną kreślić nasi najlepsi zawodnicy w poniedziałek o godz. 8.30. We wtorek początek zawodów o godz. 10.45.

W czasie trwania mistrzostw rozegrana zostanie także jazda szybka na lodzie. Wystąpią uczniowie klas sportowych ze SP nr 46. Tegoroczne mistrzostwa w łyżwiarstwie figurowym zakończy wielki bal na lodowej tafli.

Wstęp na zawody wolny.

z taśm dalekopisów

▲ Hokejowa reprezentacja ZSRR pokonała Finlandię 11:2 (3:1, 4:0, 4:1).

▲ Przygotowująca się do eliminacyjnego meczu turnieju UEFA z zespołem ZSRR drużyna juniorów Polski przegrała wczoraj w kontrolnym spotkaniu ze Stalą Rzeszów 0:2 (0:0).

▲ Kasalik i Drozdowski weszli w skład drużyny „Orląt", która 27 bm. rozegra towarzyskie spotkanie z Austrią.

NOWE ZA BRAMĄ

Nie wiem jak wyglądała ul. W. Wróblewskiego przed 50 laty. Zapewne wiele się zmieniła. Nawierzchnia jej jest brukowana, taka sama jak nawierzchnie odchodzących od niej, wąskich uliczek. Kocie łby – znak starej Łodzi. Jest ich jeszcze dużo w mieście. Po prawej stronie ulicy ciągnie się żółty mur Przędzalni Czesankowej im. Gwardii Ludowej. Za nim stoją stuletnie budynki fabryczne. Nowe – zaczyna się dopiero po przekroczeniu bramy zakładu, po wejściu do hal produkcyjnych.

IRENEUSZ KAMPINOWSKI

Sfatygowane, dwuczęściowe drzwi, pomalowane na zielono otwierają się same przed wchodzącymi, zupełnie tak jakby czyjś tajemniczy głos rozkazywał „Sezamie, otwórz się!!". Z fotokomórkami w drzwiach fabrycznych zetknąłem się po raz pierwszy w „Gwardii Ludowej". To jeden z wielu znaków nowoczesności, która coraz szerszym frontem wchodzi do przedsiębiorstw przemysłu lekkiego.

Bez porównania kosztowniejszymi od fotokomórek są nowoczesne maszyny instalowane w starych murach przędzalni. W większości pochodzą z importu. Są o wiele wydajniejsze od starych maszyn i mniej hałaśliwe. Wymagają oczywiście wyższych kwalifikacji robotników, ale też praca przy ich obsłudze jest lżejsza, a zarobki — wyższe. Dyrektor naczelny **Antoni Gaszewski** podkreśla z zadowoleniem, że po zainstalowaniu nowych maszyn miesięczne zarobki obsługujących je pracowników wzrosły o 500—600 złotych. Proces modernizacji zakładu ma być wkrótce zakończony. Wszystkie maszyny będą nowe.

Fot. A. Wach

Dotychczas wymieniono około 70 proc. parku maszynowego. W tym roku na zakup maszyn od znanych firm zagranicznych, a także od „Majedu" i „Wifamy" przeznaczono 200 mln złotych. Wydatki na modernizację przedsiębiorstwa zamkną się w bieżącej 5-latce sumą ponad 400 mln zł. Będzie to więcej, niż wydano na rozwój przedsiębiorstwa w całym powojennym dwudziestopięcioleciu.

Warunki pracy załogi polepszają się nie tylko dzięki nowym maszynom. Kończy się zakładanie urządzeń klimatyzacyjnych, które spowodują, że praca w lecie nie będzie już tak uciążliwa. Pracują polskie „Polrosy" i urządzenia zakupione we Francji. Wymieniono oświetlenie. W halach zrobiło się widniej, a jednocześnie bardziej przestronnie. Wydajniejsze maszyny nie zmuszają już do zagospodarowywania każdej wolnej powierzchni, każdego kąta. Przybyło umywalek, pokoi higienicznych, zwiększyła się ilość miejsc w szatniach. Pokoje śniadaniowe, będące dawniej rzadkością, znajdują się dziś na każdym oddziale. Trzy lata intensywnej modernizacji przedsiębiorstwa zrobiły swoje — lżej się pracuje, więcej zarabia, jest też więcej możliwości jeśli chodzi o spędzenie urlopu.

O wypoczynku mówi przewodniczący Rady Zakładowej **Zbigniew Czarnecki.** W porównaniu z 1971 rokiem trzykrotnie zwiększyła się liczba pracowników korzystających z wczasów. W ubiegłym roku po raz pierwszy dzieciom wszystkich pracowników zapewniono miejsca na koloniach. W pełni wykorzystano zarządzenie dotyczące skracania tygodnia pracy w przemyśle lekkim. Pomyślnie realizując plany i zobowiązania, załoga skorzystała w ub. roku z 12 wolnych sobót.

Poprawa warunków socjalno-bytowych w Przędzalni Czesankowej im. Gwardii Ludowej procentuje wzmożonym wysiłkiem załogi, wyższą wydajnością. Świadczy o tym wysoka wartość zobowiązań, podjętych w Czynie 30-lecia PRL. Załoga zakładów dostarczy dodatkowo, ponad plan tego roku 100 ton przędzy tkackiej. W jaki sposób to zrobi? Między innymi przez lepsze wykorzystanie czasu pracy. 35 ton przędzy więcej uzyska się dzięki przyśpieszeniu montażu 10 przędzarek. Jest już pewna nadwyżka — plan dwóch pierwszych miesięcy br. wykonano w 103,5 proc.

Robić więcej i dobrze — to jedna z dewiz załogi. Znaczna część przerabianego w Zakładach im. Gwardii Ludowej surowca pochodzi z importu. W ciągu kilku ostatnich lat wełna na rynkach światowych zdrożała trzykrotnie. Nie można sobie pozwolić na to aby z drogiego surowca produkować półprodukt w gorszym gatunku. Dlatego też wiele uwagi poświęca się w zakładzie zagadnieniom jakości. Organizuje się konkursy, dwukrotnie w roku ogłaszany jest „Tydzień jakości", w czasie którego pracownicy dokładają starań, aby cała produkcja mogła być zaliczona do I gatunku.

— Kilkuletnią tradycją ma w zakładzie metoda „Do-Ro" — mówi kierownik wydziału przędzalni **Andrzej Pawlak.** — Byliśmy zresztą na gruncie łódzkim jej inicjatorami. Odbyło się właśnie podsumowanie wyników Konkursu Dobrej Roboty za rok ubiegły. Najlepszymi we współzawodnictwie indywidualnym okazali się: **Janina Błaszczyk, Janina Duczyńska, Jan Kielek, Ryszarda Kowalska, Jan Kozeryna, Zofia Madej, Stanisław Mierzejewski, Czesław Orlik, Alfreda Paturaj, Edward Pietrasik, Zofia Sefreyn, Natalia Tomaszewska, Janina Wierucka, Henryk Zagłoba, Barbara Zbonikowska i Józef Zdzierski.** Na nieco innych zasadach odbywać się będzie w tym roku współzawodnictwo zbiorowe o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej 30-lecia PRL. Do rywalizacji o ten tytuł przystąpiło dotychczas kilkadziesiąt brygad.

Przedstawiciele Przędzalni im. Gwardii Ludowej, wśród których jest także I sekretarz KZ PZPR — **Janina Szydlecka,** szeroko opowiadają mi o zmianach zachodzących w przedsiębiorstwie. Rok bieżący należy do bardzo trudnych, ale jednocześnie jest rokiem bardzo ciekawym. W przedsięwzięciach modernizacyjnych widać rozmach, to nie jest już owo dawne dreptanie w miejscu. Śmiało mówi się o dalszych planach. Przewiduje się budowę nowego oddziału o zdolności produkcyjnej 3 tys. ton przędzy. „Gwardia Ludowa" partycypować będzie w budowie oczyszczalni ścieków dla zakładów znajdujących się w jej rejonie.

Przędzalnia Czesankowa im. Gwardii Ludowej nie jest wyjątkiem w przemyśle lekkim. Podobne lub jeszcze głębsze procesy zachodzą w dziesiątkach innych zakładów branży wełnianej, dziewiarskiej, jedwabniczej i innych. Wymienia się przestarzały park maszynowy, rekonstruuje zużyte obiekty przemysłowe lub buduje nowe. Przemysł lekki coraz śmielej kroczy drogą intensywnego rozwoju. Można by życzyć sobie, aby tempo marszu tą drogą było jeszcze szybsze, nie jest to jednak łatwe i zależy od wielu czynników.

„Dolna Odra" spięta z siecią krajową

Za 6 tygodni popłynie pierwszy prąd z Elektrowni „Dolna Odra" pod Szczecinem. Wszystkie newralgiczne części bloku energetycznego nr 1 są już gotowe i przeszły pomyślnie próby. Cykl budowy bloku zamknie się więc w 30 miesiącach czyli w czasie nie notowanym dotychczas w inwestycjach tego typu w Polsce. Obecnie prowadzi się rozruch obiektów pomocniczych.

Linie wysokiego napięcia spięły elektrownię z rozdzielniami i stacją przesyłową. Trwa montaż drugiej turbiny.

Korespondencja z Paryża

Terroryści i biedacy

Przed kilku dniami w niewielkiej podparyskiej miejscowości Ecquevilly rozegrał się wstrząsający dramat. 38-letni Sycylijczyk Santo Grasso, zdenerwowany hałasami dobiegającymi z sąsiedniego mieszkania, wtargnął tam i zastrzelił małżonków Marechal a następnie, schroniwszy się w domu jednego z kolegów, zamordował jego żonę i dziecko.

Po 2 dniach oblężenia policja francuska zdecydowała się wziąć szturmem mieszkanie gdzie przebywał Grasso ale na pół godziny przed atakiem przestępca – szaleniec popełnił samobójstwo. Przy zwłokach siedmioletniego chłopca znaleziono kartkę papieru na której jego morderca – Grasso napisał po włosku: „Żałuję tego co uczyniłem".

Dramat, jaki rozegrał się w Ecquevilly jest typowym dla współczesnej Francji a podobne tragedie coraz częściej zdażają się w innych krajach zachodnich. Nie ma praktycznie dnia by prasa francuska nie relacjonowała na pierwszych kolumnach jak to tajemniczy szaleniec ostrzeliwuje w Bretanii przejeżdżające samochody, jak inny uprowadził kilku zakładników, jak wreszcie ojciec zrozpaczony, iż pozbawiono go opieki nad dziećmi zamordował je a następnie popełnił samobójstwo. Większość tych spraw jest rezultatem specyficznych stosunków panujących wśród wysoko uprzemysłowionych społeczeństw Zachodu gdzie znaczna część mieszkańców czuje się wyobcowana i pozbawiona szczerych, serdecznych kontaktów ze współobywatelami, zdana na własne tylko siły przy zupełnej obojętności ze strony państwa.

Niejednokrotnie zdarza się, że przy trudniejszych sprawach, których nie sposób rozwiązać od razu, zdesperowani Francuzi chwytają się gwałtownych środków byle tylko zwrócić na siebie uwagę państwa, instytucji społecznych i opinii publicznej. Od kilku tygodni w paryskim meczecie trwa strajk głodowy kilku „harkis" a więc byłych żołnierzy francuskich – Algierczyków, którzy w latach wojny o niepodległość opowiedzieli się po stronie Francji. Kiedy Algieria stawała się wolnym państwem ludzie ci uznani przez rodaków za zdrajców musieli opuścić swój kraj i udać się do Francji. Obiecywano im wprawdzie pełne prawa obywatelskie ale po paru latach zupełnie zapomniano o tragicznym losie owych 200 tysięcy ludzi. Dlatego też dwaj spośród harkis – nie tylko we własnym interesie ale w imię całej wspólnoty – zdecydowali się na strajk głodowy by skłonić władze do zajęcia się losem owych Algierczyków.

Co pewien czas dzienniki paryskie donoszą, że w którymś z prowincjonalnych zakładów karnych przestępcy zbuntowali się i wyleźli na dachy aby zmusić dyrekcje do złagodzenia surowego regulaminu. W paru przypadkach kryminaliści uwięzili w celach swych strażników, grożąc ich fizyczną likwidacją jeśli dyrekcja nie przyjmie przedstawionych jej postulatów.

Nie udało się do chwili obecnej wypracować dobrego systemu walki z takim terroryzmem a policja francuska przyjęła zasadę, iż należy odczekać kilkadziesiąt godzin aż desperat wyczerpany brakiem snu i głodem stanie się „bardziej rozsądny". W wielu wypadkach jednak (jak choćby w Ecquevilly) metoda ta całkowicie zawodzi bowiem zdenerwowany do najwyższego stopnia przestępca decyduje się na nowe morderstwo.

W każdym razie prasa francuska coraz częściej zastnawia się czego należałoby dokonać aby nie dochodziło do takich tragedii. Wydaje się, że cały ten problem nie zostanie rozwiązany bez głębokich zmian w stosunkach międzyludzkich krajów zachodnich a przede wszystkim bez ostrej walki ze społeczną znieczulicą. Na ogół nie reaguje się bowiem na leżącego na ulicy biedaka, na prośbę o pomoc osoby chorej, starej czy pobitej, na dłoń wyciągniętą po kilka franków jałmużny. Trzeba zresztą dodać, że w pewnych dzielnicach Paryża żyją właśnie z jałmużny i sprzedaży tandetnych własnych wyrobów duże grupy młodych ludzi – co pozwala im przetrwać przez całe miesiące, nie splamiwszy się „uczciwą pracą". Ponieważ niejednokrotnie są to ludzie w pełni zdolni do pracy fizycznej, w odczuciu miejscowej opinii publicznej udzielanie wszelkiej pomocy jest aktem nierozsądnym i umożliwia tylko egzystencję tysięcy obiboków.

ROBERT BIELECKI

Prawo i życie — *Zofia Tarnowska*

Uporczywości nie ma – zadłużenie rośnie

Informacje o projekcie ustanowienia banku alimentacyjnego poparte rzetelną analizą sytuacji trudnego problemu wywołały nadzieję na ostateczne uregulowanie złożonych i bolesnych spraw. Tego domaga się nasza rzeczywistość i wszystko wskazuje na ostateczne załatwienie kwestii zgodnie z zasadami sprawiedliwości społecznej. Dość ulg a nawet przywilejów dla opornych dłużników, którzy za nic sobie mają wyroki sądowe, ale pókj co...

Zdawałoby się, że wyrok – jest rzeczą niepodważalną i z jego tytułu istnieje gwarancja, że nie będzie on lekceważony. Tymczasem nie jest on należycie obwarowany. Co prawda istnieje w kodeksie karnym art. 186 §1 (w rozdz. o przestępstwach przeciwko rodzinie, opiece i młodzieży), który za **uporczywe uchylanie się od wykonania obowiązku alimentacji** przewiduje karę do lat 3, ale artykuł ten zawiera zasadniczą sprzeczność z główną intencją. Z tysiąca przykładów wezmę jeden, sprawę śledzoną przeze mnie od lat od początku i rozwijającą się logicznie, przeciwko wierzycielkom (matce i córce) – o paradoksie – zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Stanisław W. winien jest swojej córce z tytułu zasądzonych od dawna alimentów przeszło 15 tys. zł. Byłej żonie (rozwód orzeczono z jego winy) – kilka tysięcy kosztów sądowych. Komornik zaproponował wierzycielce złożenie skargi do prokuratury za złośliwe uchylanie się od płacenia alimentów. Prokuratura skargę przyjęła, postępowanie przeprowadziła i dochodzenie umorzyła. Dlaczego? Wobec braku dostatecznych dowodów popełnienia przez Stanisława W. czynu polegającego na uporczywym uchylaniu się od obowiązku alimentacyjnego. Uporczywość bowiem jego działania, która jest niezbędna dla przyjęcia kwalifikacji art. 186 § 1 nie została udowodniona.

I nie zostanie. Dłużnik – jak tysiące innych – należy do cwaniaków pierwszej wody. Płaci tyle, żeby nie doszło do uporczywości, a więc niepełne sumy z przerywnikami kilkumiesięcznymi. Prokurator jest bezradny, bo uporczywość nie zachodzi, a dłużnik śmieje się w kułak, bo zamiast płacić na dziecko, płaci adwokatowi (chyba ryczałt?) za wieloletnie czuwanie nad jego nietykalnością. Ukryty pod szyldem chałupnika zarabia niezwykle mało, żeby tym tłumaczyć swoją rzekomą biedę i podpierać żądania słane do sądów. Praca chałupnika jest fikcją. Stanisław W. ma samochód (zapisany na zmarłego przed laty ojca), ziemię, dzierżawę itp. i budzi ogólny podziw zdolnością zarabiania pieniędzy. Oficjalnie występuje jako nędzarz, celem oszukania wymiaru sprawiedliwości.

Bezradny (?) komornik z Łodzi przekazał egzekucję komornikowi z Łasku, bowiem na tym terenie znajdują się zasoby Stanisława W. Komornik w Łasku znalazł ziemię i wszczął postępowanie egzekucyjne. **Na koszty postępowania otrzymał pieniądze z Sądu Wojewódzkiego, a więc pieniądze ze skarbu państwa.** I wszystko zdawało się proste. Dobrano się do spryciarza. Nieprawda. Spryciarz sobie poradził: jego adwokat złożył do sądu pozew o pozbawienie wyroku sądowego klauzuli wykonalności łącznie z wnioskiem o zabezpieczenie powództwa. Znaczy to, że sąd ma skreślić owe 15 tysięcy, które jest winien córce i przeszło 4 tysiące, które jest winien żonie i sąd ma zasądzić od niej na jego rzecz koszty procesu i wydać wyrokowi rygor natychmiastowej wykonalności. Ponadto wnosi o zabezpieczenie owego powództwa przez zawieszenie postępowania egzekucyjnego toczącego się u komornika w Łasku. Jakie jest uzasadnienie takiego postępowania? Dłużnik po wydaniu wyroku zobowiązującego go do płacenia alimentów... zachorował na przewlekłe zapalenie pęcherzyka żółciowego i nadal jest chory (w tym czasie bardzo intensywnie pracował w gospodarstwie mamusi i nawet wymeldował się z Łodzi). Z uwagi na stan zdrowia zmuszony był zmieniać pracę (naprawdę to spółdzielnia inwalidzka, w której pracował też jako chałupnik, dla zachowania pozoru – rozwiązała z nim umowę, bo nie chciał przyjąć pracy w zakładzie żeby mieć czas na interesy). Dlaczego — wiadomo. Zarabia teraz 677 zł brutto. Z czego ten nędzarz żyje? – powstaje pytanie. Z czego opłaca adwokata i wpisy sądowe? (Kilka tysięcy złotych).

Dalej uzasadnienie zawiera passus: ponieważ wykonanie egzekucji narazić by mogło powoda na niepowetowane straty przeto zachodzi podstawa zabezpieczenia powództwa. No i sąd podjął postanowienie o zabezpieczeniu owego powództwa przez **zawieszenie postępowania egzekucyjnego.** Kropka. **Sąd Wojewódzki daje pieniądze na prowadzenie egzekucji, drugi sąd ją wstrzymuje.** Logiczne? Tak. Istnieje bowiem przepis w kodeksie postępowania cywilnego, który na to pozwala. Jest jednak pewien warunek: jeżeli małżonek, któremu sąd nadał klauzulę wykonalności wykaże, że egzekwowane świadczenie wierzycielowi nie należy się. Trudno będzie udowodnić, że dziecku nie należą się alimenty. Ale Stanisław W. (a raczej jego pełnomocnik) zakłada w sądzie nową sprawę: **o obniżenie alimentów.**

Można złożyć zażalenie na postanowienie sądu o zawieszenie egzekucji. Drobiazg. Należy tylko wpłacić przy okazji kilkaset złotych... Wierzycielka nie ma pieniędzy. Jej zarobki są co prawda wyższe niż dłużnika (oficjalnie przez spółdzielnię podane) ale ciężko jej związać koniec z końcem. Zwłaszcza, że dziewczynka rośnie, jest bardzo zdolna, wypadałoby tym zdolnościom sprostać. Słownik wyrazów obcych, który chce posiadać, kosztuje dwieście złotych. Może ojciec jej sprawił taką niespodziankę na 10-te urodziny? Ależ skąd? Kupił jej za 10 zł coś w rodzaju kazań niedzielnych dla dzieci i odpowiednio uroczyście zadedykował.

Matka dziewczynki nie ma zaświadczeń o chorobie. Ona nie może sobie pozwolić na luksus chorowania. Pracuje na cztery zmiany, wytrącona z racjonalnego porządku bytowania i od lat gnębiona procesami, które wytacza jej pozbawiony wszelkich ludzkich uczuć b. mąż i ojciec dziecka. Nie może nawet zaprotestować, kiedy przybywający z rzadka do domu Stanisław W. podkrada jej drzewo i węgiel do palenia w swoim pomieszczeniu. Boi się, że znowu ją oskarży o wywołanie awantury i zbierze na tę okoliczność swoich stałych świadków, którzy nie mogą nic wiedzieć i widzieć, ale mówią przed sądem to, co on chce.

Błędne koło. Sprawa jest wyjęta jak powiedziałam z tysiąca innych i ilustruje dobitnie **niedoskonałość prawa w tej mierze.** Nim zapadnie decyzja o powołaniu banku alimentów – **prawo powinno umocnić swą rangę w życiu codziennym przez zmianę artykułu 186 wykreślając z niego słowo uporczywie. Również przepis o zawieszeniu egzekucji nie powinien dotyczyć dłużników alimentacyjnych. Jeżeli mają oni kapitały zamrożone w nieruchomościach i ruchomościach – należy je uruchomić na utrzymanie dzieci, na pokrywanie ich wzrastających potrzeb. Na ten cel komornicy dostają pieniądze i nie ma podstawy by anulować długi alimentacyjne, bo jest to forma akceptacji dla cwaniackiego działania, dla łamania zasad współżycia społecznego i szerzenia przekonania, że prawo można ominąć.**

Listy do Reflektora

Na kilka lat czy na miesiąc?

Drogi Reflektorku, zwracam się do Ciebie z prośbą o pomoc w trudnej do rozstrzygnięcia sprawie i wierzę, że Ty mi pomożesz.

W końcu października 1973 r. w Handlowym Domu Dziecka w Łodzi kupiłam piękny wełniany dywan, wyprodukowany przez Fabrykę Dywanów w Kowarach. Po upływie kilku dni dywan wyczyściłam miękką szczotką i okazało się, że zmiotłam pełną szufelkę czerwonego runa. Tak było za każdym razem.

Widząc, że mój puszysty dywan robi się coraz cieńszy i zmienia kolor z czerwonego na brudnoczerwony, zwróciłam się z reklamacją do HDD (ul. Piotrkowska 62). Kierowniczka stoiska nr 19 poinformowała mnie, że wyśle komisję do domu między godz. 12 a 14. Czekałam w ustalonym dniu w godzinach 11.30—14.30 (zwolniłam się z pracy), lecz nie doczekałam się. Po powrocie z pracy znalazłam w drzwiach kartkę, że komisja była i czekała do godz. 15.30, więc teraz mam zwrócić się z dywanem do HDD.

Po kilku dniach dywan tam zaniosłam; przy stoisku nr 19 spisano reklamację. Po dwóch tygodniach otrzymałam pismo zawiadamiające o nieuwzględnieniu reklamacji. Jako powód podano, że nadmierne wychodzenie runa z powierzchni dywanu jest wadą występującą na skutek nieprawidłowego użytkowania, a zmianę koloru przypisano zabrudzeniu sierścią psa, z czym nie mogę się zgodzić, bo kolor czerwony zmienił się na całej powierzchni, a psi włos pani załatwiająca reklamację znalazła w kilku miejscach, dobrze go zresztą szukając.

Pytanie: czy po miesiącu użytkowania (kupiłam w końcu października, a rozłożyłam w pokoju przed świętami Bożego Narodzenia — reklamację złożyłam w styczniu) dywan może być tak zniszczony jak orzeczono w dziale reklamacji i czy wychodzenie runa i zmiana koloru jest winą użytkownika?

Prośby HDD, dotyczącej odbioru reklamowanego dywanu, nie spełniłam, gdyż moim zdaniem reklamację odrzucono niesłusznie. Kilka razy chodziłam w tej sprawie do działu reklamacji i za każdym razem proponowano mi coś nowego. Po pierwsze bym zgodziła się na bonifikatę i mogę dywan komuś sprzedać, po drugie, że znajomy pracownika dz. reklamacji dostaje mieszkanie, to chętnie odkupi, po trzecie, że ekspedientka sama reflektuje, oczywiście po odliczeniu bonifikaty oraz że dywan mogę zatrzymać dla siebie po odliczeniu 20 proc. za zużycie. Chętnie skorzystałabym z w.w. propozycji, gdybym uważała, że to ja przyczyniłam się do zmiany cech dywanu, ale w tak krótkim okresie eksploatacji dywanu zmiany, jakie w nim zaszły, są nie do przyjęcia, bo co stanie się z nim po roku, lub nawet kilku miesiącach?

Upłynęło już wiele czasu, chodzę i cierpliwie czekam; dywan już przeszło miesiąc stoi zrolowany na stoisku, a ja nie mam ani dywanu, ani pieniędzy. Straciłam wiele czasu i nerwów, bo muszę zwalniać się z pracy albo spóźniać.

Po ostatniej wizycie pani zajmująca się reklamacjami poinformowała mnie, abym dywan zabrała, wyczyściła i reklamowała ponownie. Wydaje mi się, że gdyby nie zmieniła się barwa, to dywan nie wyglądałby jak brudny. W czasie wizyt w HDD zapoznałam się dobrze z instrukcją użytkowania, z którą — moim zdaniem — klient powinien być zapoznany przed kupnem, a nie po złożeniu reklamacji; uniknąłby wtedy takich kłopotów jak ja.

Zaskoczyły mnie również cenne rady, np. abym dywan kładła przez kilka dni po lewej stronie — żeby ułożył się włos, lub nakrywała cały dywan folią — żeby się nie niszczył.

Gdybym wiedziała, że w taki sposób mam postępować, to nie decydowałabym się na zakup dywanu za 6500 zł, lecz kupiłabym sznurkowy, gdzie efekt dekoracyjny osiągnęłabym lepszy niż ten, jaki stworzyłabym nakrywając całą powierzchnię dywanu folią. Pomijając element dekoracyjny, sprawa finansowa też odgrywa tu dużą rolę, bo decydując się na kupno dywanu wełnianego liczyłam się z tym, że będę go użytkowała przez kilka lat, a nie — jak w tym wypadku — przez miesiąc.

Reflektorku, proszę Cię bardzo o interwencję i skuteczną pomoc. Śle pozdrowienia.

Twoja stała Czytelniczka

Helena B.

(Nazwisko i adres znane redakcji)

od i do CZYTELNIKÓW

Gdzieś przy Zgierskiej

Okazałe pawilony handlowo-usługowe stanowią dziś niezbędne wyposażenie każdego osiedla. Uzupełniają je poczta, apteka, ośrodek zdrowia i dostosowany do potrzeb mieszkańców system komunikacyjny. Zamieszkać w takim zapiętym na ostatni guzik osiedlu rzeczywcale przyjemna, nawet gdy znajduje się ono daleko od śródmieścia. Gorzej, gdy jest się jednym z pierwszych lokatorów, a tonące w błocie bloki okala handlowo-usługowa pustynia lub w najlepszym razie obskurne i ciasne sklepiki, zaopatrzone jedynie w podstawowe artykuły spożywcze.

Tysiącom nowych mieszkańców pozostaje więc, w zamian za pierwszeństwo, wyrzeczenie się na długi okres wielkomiejskich nawyków.

Przyjrzyjmy się problemom jednego z najmłodszych osiedli, budowanego przez „Lokatora" przy ul. Zgierskiej. W perspektywie czeka je oczywiście świetna przyszłość. Salony pralniczo - fryzjerskie i sieć dobrze zaopatrzonych sklepów. Projektantom nie zabrakło wyobraźni. Pomyśleli o wszystkich potrzebach nowej i w przyszłości pięknej dzielnicy.

Tylko, że — pisze pani Z. W. — **nim te zamierzenia obloką się w realny kształt wszystko musimy „sprowadzać" z miasta. Bałucki handel nie pomyślał bowiem o przejściu z chałupniczo - prowincjonalnego stylu pracy na dostosowywany do nowych zadań. W efekcie nawet jedyny w tym rejonie sklepik warzywno-owocowy otrzymuje te same ilości towaru, co 3 lata temu i często gęsto nie ma w nim nawet jabłek. O rybach, lub przynajmniej filetach z nich możemy tylko pomarzyć. A szanse na zdobycie mięsa lub wędlin mamy tylko wtedy, gdy w domu jest na tyle sprawna babcia, aby mogła podjąć się wielogodzinnego dyżuru w sklepie przy ul. Marynarskiej".**

Handel zatem nie dostrzegł możliwości zwiększenia swych obrotów i przestawienia bodaj jednego sklepu na placówkę, w której byłoby coś więcej niż ziemniaki i chleb praski. Ale może inne przedsiębiorstwa okazały się bardziej operatywne? Iluzję rozwiewa pełna irytacji wypowiedź pana Wł. K. skierowana do NTU. Posłuchajmy: Kiedy dyrekcja MPK ustalała lokalizację przystanku autobusu pospiesznego linii „K" nasze osiedle jeszcze nie istniało. I najdłuższy chyba w mieście przystanek między Bałuckim Rynkiem, a Pojezierską miał swój sens. Dziś jednak, choć w 6 potężnych blokach mieszka już kilka tysięcy osób, nadal nie istniejemy dla MPK. Autobusy służą więc wyłącznie mieszkańcom osiedla przy ul. Pojezierskiej, a nam pozostają tramwaje. Oczekując na nie bezustannie widzimy pustawe wozy linii „K" z fantazją mijające nasze osiedle i wszyscy zastanawiamy się wtedy, dla jakich względów MPK poświęca nawet swoje racje ekonomiczne.

Na ul. Kochanowskiego przeniosłam się ze śródmieścia — uzupełnia obraz pani D. I **z miejsca musiałam zrezygnować z usług resortu łączności. Łączność reprezentuje tu urząd czynny od 10 do 17, dysponujący niemal zawsze zepsutymi automatami. Po godzinie 17 jednak nawet i ta problematyczna łączność ustaje, gdyż nikt odpowiedzialny nie wpadł na pomysł zainstalowania dla naszego osiedla automatu. Być może otwarcie go zaplanuje się wtedy, gdy wszędzie założy się chodniki i kwietniki. I jedna ekipa zacznie kuć i rozwalać to, co dopiero zrobiła druga.**

Przemiany osiedla Zgierska — Stefana w nowoczesną dzielnicę i związane z tym szanse, jak dotąd z uspołecznionych placówek dojrzał tylko „Ruch" oraz właściciele prywatnych sklepików, którzy stosując się do życzeń klientów bezustannie powiększają asortyment sprzedawanych towarów. Wszyscy inni konsekwentnie czekają. Na co? (h)

303-04 NTU odpowiada

oprócz sobót w godz. 10 — 11

OPŁATA ZRYCZAŁTOWANA

J. R.: Zajmuję mieszkanie o powierzchni 37,5 m kw. I co miesiąc bez względu na to czy ma on 28 czy 31 dni, a ja czy przebywam w domu, czy na wczasach, płacę za ciepłą i zimną wodę 45 zł. Interesuje mnie, na czym opiera się administracja, wystawiając mi zawsze jednakowy rachunek za wodę?

RED.: Za centralne ogrzewanie i ciepłą wodę dostarczaną do mieszkań obowiązuje jednolita zryczałtowana opłata. Wysokość jej ustaliła uchwała Prez. RN m. Łodzi w 1963 r. na 0,80 zł miesięcznie od 1 metra powierzchni lokalu mieszkalnego. Ponieważ jest to opłata zryczałtowana, pobiera się ją bez względu na porę roku i czy odbiorca korzysta z wody czy też nie.

Uchwała ta reguluje również częstotliwość dostaw wody ciepłej. I dopiero wtedy gdy użytkownik nie ma zapewnionych dostaw minimum dwa razy w tygodniu po 10 godzin dziennie, za każdy dzień przysługuje mu bonifikata. Podobnie jest z opłatą za wodę zimną, z tym, że jest ona bezpośrednio wkalkulowana w czynsz. (h)

ŚWIADCZENIA DLA WSZYSTKICH

M. G.: Uczęszczam do zaocznego 2,5-letniego Pomaturalnego Studium Ekonomicznego. Nauka odbywa się w nim co drugą sobotę i niedzielę. Ze skróconego dnia pracy nie korzystam, ale i na egzaminy semestralne nie mogę uzyskać urlopu okolicznościowego, bo mój kierownik uważa, że szkoła, do której uczęszczam, nie jest już średnia, ale nie jest i wyższa. A więc nie mieści się w przepisach.

RED.: Uczniowie szkół policealnych nie są wyłączeni z ogólnego systemu ulg i świadczeń przewidzianych dla kształcących się pracowników. I aby nie było w tej mierze najmniejszych wątpliwości, uchwała nr 64 Rady Ministrów zamieszczona w nr 18 MP z 1973 r. w par. 18 w punkcie 2 stwierdza: „Przez średnie szkoły zawodowe należy rozumieć licea zawodowe, technika zawodowe, szkoły artystyczne II stopnia oraz szkoły policealne".

Toteż jak i innym uczącym się pracownikom przysługuje Pani urlop szkoleniowy w wymiarze 12 dni roboczych w każdym roku szkolnym. Urlop ten może być, począwszy od drugiego roku nauki zwiększony o jeden dzień, o ile uzyska Pani średnią ocen co najmniej 3,6.

RUCHOMY ZAROBEK

C. L.: Oprócz podstawowej płacy otrzymuję co kwartał premię, a w początkach I kwartału premię roczną za rok ubiegły. W jaki sposób powinno się doliczać te premie do zarobku przy ustalaniu wysokości zasiłku chorobowego?

RED.: Rozporządzenie ministra pracy, płac i spraw socjalnych zamieszczone w Dzienniku Ustaw nr 27 z 1972 r. ustala, że premie wypłacane za okresy dłuższe niż miesiąc kalendarzowy wlicza się do miesięcznych zarobków w następujący sposób: poczynając od miesiąca, w którym nastąpiła wypłata premii, zwiększa się miesięczne zarobki o stosowną część premii, przez okres równy okresowi, za który ta premia przysługiwała. (h)

OBNIŻKA ALIMENTÓW

St.: Od kilku lat mąż płaci wyznaczone przez sąd alimenty. Teraz jednak gdy syn ukończył 16 lat chce pozbawić go pomocy finansowej, na tej postawie, że syn w Zasadniczej Szkole Zawodowej otrzymuje przewidziane dla uczniów niewielkie wynagrodzenie.

RED.: Zarówno o wysokości alimentów, jak i o wstrzymaniu ich decyduje sąd. Były mąż nie może więc samowolnie zaprzestać płacenia zasądzonej kwoty na utrzymanie syna. Jeżeli jednak uważa, że sytuacja zmieniła się i syn ma już własne źródło dochodu, to może wystąpić do sądu z wnioskiem o zmniejszenie zasądzonych mu alimentów.

CIĄGLE W SFERZE ZAMIERZEŃ

Zapamiętałem artykuł sprzed kilku laty w „DŁ", informujący swoich czytelników o podjęciu przez Prezydium PRN, decyzji wybudowania ośrodka wypoczynkowo-kąpielowego, nad stawami w Bedoniu. Podawaliście nawet terminy rozpoczęcia i zakończenia poszczególnych etapów prac. Od czasu do czasu ukazują się w gazecie wzmianki na ten temat. Znaczy to, że sprawa jest w dalszym ciągu aktualna.

Decyzja o budowie ośrodka, jest moim skromnym zdaniem, słuszna. Region łódzki nie jest zbyt bogaty w tereny, nadające się do wypoczynku świątecznego. Rząd podjął uchwałę o szybkiej rozbudowie Łodzi, o przebudowie i modernizacji przemysłu, poprawie warunków socjalnych i wypoczynkowych. Istnieje więc dobry klimat, aby wytknięte cele realizować. Ale czy region łódzki te szanse potrafi wykorzystać?

J. KLIMCZAK

RED.: Zgadzamy się z Panem, że taki ośrodek wypoczynkowy bardzo by się łodzianom przydał. Rzecz w tym, że nie ma kto zająć się tą sprawą na dobre. Z listu zastępcy naczelnika powiatu łódzkiego wynika, że wszystko jest na razie jeszcze w sferze propozycji i projektów. Powiat sam niewiele może zdziałać, bo jest za biedny na taką inwestycję, zaś gospodarze Łodzi mają o wiele ważniejsze i pilniejsze sprawy do załatwienia.

Ponoć w maju 1973 r. odbyła się narada, zorganizowana staraniem Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki. Ustalono, że całą dokumentację wykona Biuro Studiów i Projektów Lasów Państwowych. Jak dotąd, opracowano jedynie inwentaryzację drzewostanu na terenie przyszłego ośrodka wypoczynkowego w Bedoniu. (z)

KŁOPOTY Z DODATKIEM

R. S.: W 1965 r. gdy uległo podwyższeniu komorne, dodatek wyrównawczy przyznano pracującej żonie, bo ja wtedy przechodziłem na rentę. Nie stanowiło to najmniejszego problemu dopóki nasze małżeństwo trwało, ale obecnie stało się fikcją i każde z nas odseparowało się od drugiego we własnym pokoju. Ja zająłem mniejszy, żona większy, lecz ją komorne kosztuje taniej, bo uzupełnia przyznanym jej dodatkiem. Jak rozwiązać ten nie bagatelny dla rencisty problem?

RED.: Dodatek, który otrzymuje żona nie jest jej własnością, ale dotacją przyznaną wam obojgu. Dlatego też od kwoty ogólnego komornego powinien być odjęty i dopiero resztę należności mogliby państwo regulować według zajmowanej powierzchni. (h)

Instytucje wyjaśniają

ZA WĄSKIE ULICE

W sprawie uwag na temat komunikacji miejskiej, dowożącej ludzi, między innymi do osiedli Karolew i Retkinia, wypowiedziała się Dyrekcja MPK. Stwierdza ona, że w celu poprawy warunków przewozu, wydłużono w ub. roku, trasę autobusową „G" do krańcówki Bratysławska — Wróblewskiego, oraz trasę linii tramwajowych — „20" do ulicy Retkińskiej, „24" i „8" do ul. Oszczepowej. Zwiększono również ich częstotliwość.

Jednakże trudny układ komunikacyjny miasta — wąskie ulice, zatłoczone skrzyżowania — a także ograniczona ilość taboru, nie pozwalają jeszcze w chwili obecnej na zapewnienie bezpośrednich połączeń między poszczególnymi dzielnicami. Wyjaśniono przy tym, że pętla autobusowa przy ul. Wróblewskiego jest tymczasowa. Dopiero po wybudowaniu odpowiednich dróg i miejsc, pozwalających pojazdom na swobodne manewrowanie, trasy autobusów będą wydłużone do osiedla Retkinia.

SPÓŁDZIELNIA WYCZERPAŁA MOŻLIWOŚCI INTERWENCJI

Chodzi tu o osiedle Zgierska — Stefana, której gospodarzem jest Spółdzielnia Mieszkaniowa „Lokator", a która nie bardzo może dogadać się z wykonawcą tj. Łódzkim Przedsiębiorstwem Budownictwa Uprzemysłowionego. Na skutek stanowczych żądań ze strony spółdzielni, roboty elewacyjne w budynku nr 2 zostały w ubiegłym roku zakończone. W pozostałych blokach niestety, jeszcze nie. Tym samym, nie można zakończyć robót związanych z urządzeniem placów, przejść, zieleńców i małej architektury. Spółdzielnia wyczerpała wszelkie środki nacisku. Nawet naliczenie kar umownych wobec wykonawcy, nie odnosi żadnego skutku. (g)

22 rodzaje termosów...

...oferuje łódzki handel swoim klientom. A że termos rzecz krucha, klientom od czasu do czasu marzy się nowy wkład. Piszemy „marzy", bo w Łodzi jest to artykuł niezmiernie rzadki, którego nie ma w nawet nieźle zazwyczaj zaopatrzonych sklepach 1001 drobiazgów.

Pani K. S. wkładu do termosu o pojemności 0,4 litra szukała pełne trzy miesiące. Inna pani z dwoma stłuczonymi termosami objechała całe miasto, nim wreszcie po tygodniu wojażów i wydaniu kilkudziesięcu złotych na komunikację, nie natrafiła na bocznej uliczce na to, o co daremnie dopytywała się tygodniami w śródmieściu.

Uwagi obu pań zadziwiająco zbieżne. Podobnie jak i wnioski które niniejszym przedstawiamy łódzkim handlowcom: otwórzcie wreszcie sklep lub stoisko wyłącznie z termosami i częściami zamiennymi do nich. I zadbajcie o jego właściwe zaopatrzenie. (h)

Składka na zdrowie — uszczerbek mały, uchronisz siebie i naród cały!

POCZTA czytelników DŁ

BEZUŻYTECZNA „FRANIA"

Czym jest „Frania" wiedzą wszyscy, ale czym staje się „Frania" bez uszczelniającego paska, tylko ci, którym stary pasek wysiadł, gdyż niezawodna pralka staje się wtedy bezużytecznym sprzętem. Postawić na nogi może ją tylko ów kosztujący aż 6 zł pasek. Ale w Łodzi pasków nie ma, bo nie dostarcza ich hurtownia w Siedlcach. A siedleckiej hurtowni producent. Ten jednak jest tak daleko, że nie docierają do niego gromy rzucane przez właścicieli „Frań". Szkoda, że nie można ich rzucać na odległość. Może by wtedy coś poskutkowało.

M. T.

WIOSNA NA WIOSENNEJ!

Nadejście wiosny cieszy wszystkich prócz, o paradoksie, mieszkańców ul. Wiosennej. Ulica o tej pięknej nazwie zamienia się bowiem wtedy w błotnisto-wyboiste bagienko. I tak dzieje się co roku, i będzie dziać się do czasu, dopóki nie przypomną sobie o jej istnieniu władze dzielnicy, o co bardzo prosi 10 mieszkańców ul. Wiosennej.

BEZ REKLAMACJI

24 lutego br. kupiłam królicze futerko. Tanio — za 2.450 zł, bo jak poinformowano mnie w sklepie, jest to rozmiar dziewczęcy. Ale już za kilka dni zorientowałam się, że wlepiono mi bubel, bo z futra zaczęły garściami wypadać włosy. Gdy wchodziłam do tramwaju, wszyscy odsuwali się ode mnie. 4 marca zaniosłam niefortunny nabytek do reklamacji. Nie przyjęto jej, motywując to tym, że futro jest towarem przecenionym.

Dotąd słyszałam o przecenach posezonowych, rzeczy mniej modnych, ale nadających się do użytku i noszenia. A jak można nosić wyłysiałe futro?

(Nazwisko znane redakcji)

Niedbalstwo czy bezduszność?

Dla jednych radość, dla innych zmartwienie. Jedni wprowadzają się do pięknych bloków, inni w pośpiechu opuszczają stare domki, które muszą szybko zniknąć. Kiedy się w nich przeżyło pół życia, niełatwo te stare i skrzypiące „kąty" opuszczać. Ale miasto nie ma czasu na sentymenty. Miastu potrzebne są miejsca na nowe bloki i ludzie starają się to zrozumieć.

Szkoda, że urzędnicy, którym powierzono załatwianie tych niełatwych spraw, czasem tak bezceremonialnie i nieżyczliwie podchodzą do ludzi, którym przyszło zmienić dom, sąsiadów, ulicę. Powstają z tego powodu, przykre w skutkach dla obu stron, sytuacje konfliktowe, które ciągną się miesiącami, a które rozstrzygać musi dopiero Miejska Komisja Lokalowa.

Tak właśnie było z naszą Czytelniczką — 69-letnią Marianną Dębowską. W ciągu 2 tygodni władze kwaterunkowe Bałut, zmusiły ją do opuszczenia 33-metrowego pokoju z kuchnią, w nie istniejącym już dziś domku przy ul. Marcina 7.

Żadne z trzech proponowanych mieszkań nie odpowiadało jej.

Wobec tego zastosowano przymusową eksmisję. Zrobiono to bardzo szybko. Wyczekano moment, kiedy Marianny Dębowskiej nie było w domu. Gdy wróciła do swojego mieszkania, zastała gołe ściany i robotników zrywających podłogi. Cały jej dobytek przewieziono i wrzucono jak popadło, do pomieszczenia na ul. Reja 7. Właśnie do mieszkania, którego nie przyjęła ze względu na bardzo zły stan techniczny. Przy tej „przeprowadzce" zginęło z komórki 16 metrów opału. No i tak zaczęła się udręka starej, schorowanej kobiety. Szczęście, że ma ona córkę. Natychmiast zaopiekowała się matką. Zaszokowaną, zrozpaczoną odwiozła do szpitala. Zaraz też w jej imieniu złożyła odwołanie do Miejskiej Komisji Lokalowej, która przeprowadziła wizję lokalną i stwierdziła, że mieszkanie na ul. Reja, gdzie przymusowo przeprowadzono ob. Dębowską, nie spełnia warunków lokalu zastępczego. Jest bowiem wyjątkowo zniszczone i brudne. W dniu 8 listopada 1973 r. komisja uchyliła — co było do przewidzenia — postępowanie Wydziału Spraw Lokalowych Łódź-Bałuty.

Lecz finał tej bardzo bolesnej sprawy nastąpił niedawno. Dopiero 9 lutego łaskawie przyznano jej suchy i ciepły, z wodą i z gazem lokal na trzecim piętrze przy ul. Zgierskiej. Potem był jeszcze jego remont. Potem znów perypetie z lokalem przy ul. Reja. Kwaterunek żądał bowiem, aby go oddała w „dobrym stanie technicznym". Wcale sprytne sformułowanie. Jednak po długich i burzliwych dyskusjach, skreślono z ważnego dokumentu to zdanie. Z kolei trzeba jeszcze było uzgodnić z ekipą eksmisyjną termin przeprowadzki.

Wreszcie 12 marca br. urzędnik bałuckiego kwaterunku, otworzył — przepraszam — szarpnął za futrynę i drzwi same odskoczyły. Stara kobieta, gdy zobaczyła rzucony na stos dorobek swego życia, gorzko zapłakała. I zapytała młodego, pewnego siebie i dufnego w swej władzy urzędnika: — co ja złego zrobiłam, że mnie na stare lata, tak sponiewierano?

G. BARGIELOWA

Przypominamy jeszcze raz

Młode matki, przebywające na 3-letnim bezpłatnym urlopie macierzyńskim, dość często pytają w listach do redakcji, czy jeśli w tym okresie urodzą drugie dziecko, otrzymają płatny urlop macierzyński? I kiedy są zobowiązane, o swojej drugiej ciąży zakład powiadomić?

Otóż wyjaśniamy, że zgodnie z uchwałą nr 13 Rady Ministrów z 1972 r. (MP nr 5 poz. 26) w sprawie bezpłatnych urlopów dla matek pracujących, opiekujących się małymi dziećmi, pracownica w czasie urlopu bezpłatnego zachowuje dla siebie i członków rodziny prawo do świadczeń społecznej służby zdrowia oraz prawo do zasiłków rodzinnych na warunkach ogólnie obowiązujących. Natomiast nie zachowuje prawa do zasiłków z ubezpieczenia na wypadek choroby lub macierzyństwa.

Pracownica może jednak zrezygnować z udzielonego jej urlopu bezpłatnego w każdym czasie, oczywiście za zgodą zakładu lub po uprzednim zawiadomieniu zakładu, lecz nie później niż na 30 dni przed zamierzonym podjęciem pracy.

W przypadku, gdy kierownictwo zakładu wyrazi zgodę na przerwanie urlopu, wówczas pracownica ma prawo do zasiłku połogowego na zasadach ogólnych.

Jeżeli pracownica urlopu nie przerwała, a po jego wykorzystaniu nie mogła przystąpić do pracy z powodu własnej choroby lub opieki nad chorym dzieckiem, albo z powodu ponownego porodu, to zachowuje ona prawo do zasiłku chorobowego, połogowego lub z tytułu opieki, od pierwszego dnia niezdolności do pracy po upływie urlopu bezpłatnego, z tym, że okres dla zasiłku chorobowego liczy się od dnia, w którym ustało prawo do urlopu bezpłatnego, a dla połogowego — od dnia porodu. (Giz)

Z posiedzenia Prez. RN m. Łodzi

- Sprawy młodzieży
- Czyny społeczne
- Realizacja wniosków wyborców
- Współdziałanie radnych z samorządami mieszkańców

Na kolejnym posiedzeniu Prezydium RN m. Łodzi omówiono wczoraj szereg ważnych spraw. Obrady prowadził I sekretarz KŁ PZPR, przewodniczący RN m. Łodzi — **B. Koperski.**

Wiceprezydent m. Łodzi — **J. Morawiec** przedstawił projekt uchwały, zawierającej program Urzędu m. Łodzi w zakresie wychowania, kształcenia i warunków socjalno-bytowych młodzieży. Z kolei wiceprezydent m. Łodzi — **B. Pietrzykowski** przedstawił projekt sprawozdania z wykonania planu społeczno - gospodarczego i budżetu RN m. Łodzi w 1973 r.

Prezydium zapoznało się również z informacją o czynach społecznych w 1973 r. i założeniach na rok bieżący oraz z informacją o realizacji wniosków wyborców, zgłoszonych w czasie kampanii wyborczej do rad narodowych w zeszłym roku.

Ostatnim punktem wczorajszych obrad było omówienie i przyjęcie wytycznych w sprawie współdziałania radnych RN m. Łodzi i dzielnicowych rad narodowych z samorządami mieszkańców. (j. kr.)

W kilku zdaniach

Klub Kobiet (Piotrkowska 135) zaprasza dziś (21 bm.) o godz. 18 na wieczór autorski Jerzego Wawrzaka. Wstęp wolny.

* *

Klub MPiK (Narutowicza 8/10) zaprasza dziś o godz. 18 na prelekcję prof. S. Pieniążka, dyrektora Instytutu Sadownictwa w Skierniewicach pt. „Chiny po latach szesnastu".

Płonie ognisko

W swoim czasie wydane zostało zarządzenie Rady Narodowej m. Łodzi zakazujące spalania śmieci na terenie posesji. Niestety, jak nas informują Czytelnicy — nie jest ona przestrzegane. Np. w dniu 8 marca przy ul. Dygasińskiego 17 palono konary ściętych drzew. Przez kilka dni płonęły śmieci między blokami przy ul. Dygasińskiego 6, a Sanocką 22. Bardzo często rozpala się ognisko ze ściętych drzew na działce przy ul Bednarskiej naprzeciwko ul. Szaref. Działkowicze spalają także śmieci.

Nasi Czytelnicy zapytują dlaczego rozporządzenie władz miejskich nie jest respektowane.

(j. kr.)

Porozumienie Rady Łódzkiej FSZMP z Kuratorium Okręgu Szkolnego m. Łodzi

Nauka o organizacjach młodzieżowych

W Komendzie Chorągwi Łódzkiej ZHP odbyła się wczoraj uroczystość podpisania pierwszego w kraju porozumienia, zawartego między Radą Łódzką Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej a Kuratorium Okręgu Szkolnego m. Łodzi w sprawie wprowadzenia do szkół nauki o organizacjach młodzieżowych.

Porozumienie podpisali: w imieniu Rady Łódzkiej FSZMP sekretarz — **Maciej Łukowski**, a w imieniu Kuratorium — kurator — **Henryk Grenda.** Składając swe podpisy pod tym doniosłym dokumentem podkreślili oni, że jest to dalszy krok w pomyślnie układającej się współpracy między organizacjami młodzieżowymi a Kuratorium.

Porozumienie m. in. postanawia, że dla zapewnienia pełnej informacji dla młodzieży szkolnej o zadaniach, programach i formach pracy wszystkich organizacji młodzieżowych, Kuratorium Okręgu Szkolnego m. Łodzi wprowadza lekcje na temat działalności ZMS, ZHP, SZSP i OHP w szkołach podstawowych, średnich i zawodowych oraz zawodowych szkołach przyzakładowych. Kuratorium wprowadzi naukę o organizacjach młodzieżowych od kwietnia br. w ostatnich klasach szkół podstawowych i średnich oraz zawodowych i od września br. w pozostałych klasach. Lekcje prowadzić będą nauczyciele wychowania obywatelskiego oraz w klasach niższych (czwarte) inni nauczyciele w ramach lekcji wychowawczych.

Rada Łódzka FSZMP zobowiązuje się do przygotowania szczegółowych konspektów wszystkich lekcji. Porozumienie kładzie także akcent na konieczność uatrakcyjnienia lekcji m. in. przez zapraszanie działaczy organizacji młodzieżowych.

(j. kr.)

Międzynarodowy sukces młodych plastyków z MDK

W Schwedt nad Odrą zorganizowano Międzynarodowy Konkurs Plastyczny dla dzieci w wieku do 15 lat. Wzięło w nim udział ponad 100 tysięcy dziewcząt i chłopców z ZSRR, Polski, NRD, Bułgarii, CSRS i Węgier. Między innymi 20 prac wysłali uczestnicy dwu pracowni plastycznych łódzkiego Pałacu Młodzieży, kierowanych od lat przez **Marię Kulikiewicz i Janinę Musiałczyk.** 3 z prac nagrodzono pięknymi medalami z brązu. Podczas dzisiejszej uroczystości ich wręczenia otrzymają je: **Joanna Dudziak, Anna Golczyńska i Michał Strzelecki.** Ponadto przyznano dyplomy honorowe: **Januszowi Kurowskiemu, Ilonie Maryniaczyk, Robertowi Badowskiemu, Dorocie Kaliszewicz, Piotrowi Bartyzelowi, Beacie Święcickiej, Krzysztofowi Grzaneckiemu, Krzysztofowi Ubyszowi, Monice Mentcel, Wiesławowi Gacachowi i Tomaszowi Klonowskiemu.**

Pracownie plastyczne Pałacu skupiają 240 uczestników, którzy pod kierunkiem pełnych inicjatywy oraz fachowych, utalentowanych i zapalonych instruktorek poznają techniki plastyczne i wielokrotnie odnoszą sukcesy w międzynarodowych konkursach. Aktualnie w hallu Pałacu czynna jest wystawa projektów plakatów filmowych. Niejeden z nich mógłby (a może i powinien) doczekać się powielenia i rozklejenia w mieście. Polecamy to uwadze CWF. (jp)

Straszydło na ul. Piwnej

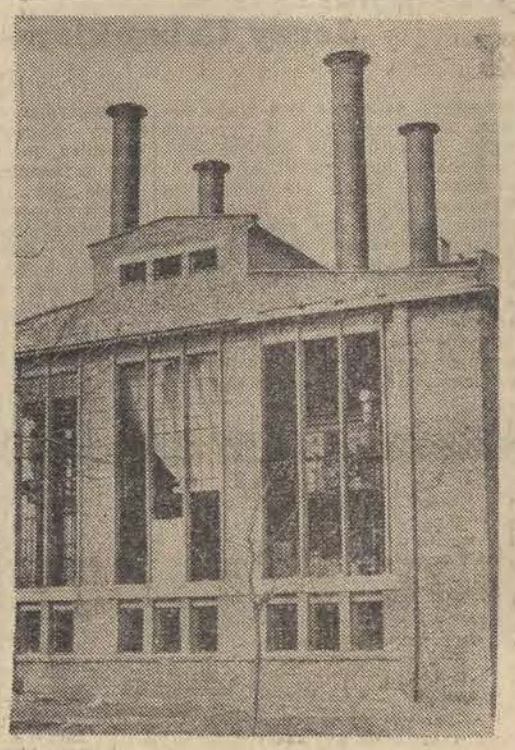

Od wielu już lat ulicę Piwną szpeci budynek byłej kotłowni. Jest on doprawdy w opłakanym stanie: powybijane szyby, zdewastowane urządzenia, a przy tym bałagan wokół całego obiektu. W swoim czasie mówiło się, że ówczesne władze dzielnicowe Bałut zaadaptują byłą kotłownię na kino osiedlowe dla mieszkańców Żubardzia. Później projekt ten upadł. Mówiono m. in. o magazynach, ale jak do tej pory nikt nie zajął się straszydłem z ul Piwnej.

(j. kr)
Foto — A. Wach

Na wiosnę i lato

Łódzki Dom Mody „Telimena" przygotował interesującą kolekcję na sezon wiosenno-letni. Tkaniny, z jakich uszyto suknie, komplety i spódnice to przede wszystkim jedwab, len, bistor i wełna. Oto propozycje, które na pewno przypadną do gustu paniom.

N/z: komplet dwuczęściowy, którego ozdobą są piękne hafty: suknia została wykonana z przewiewnej lekkiej tkaniny.

CAF — Zbraniecki

Konkurs „DŁ" na nazwę hotelu turystycznego w Łodzi — trwa

Jubilat? Arkadia? Pilica? Reymont? Esperanto?

Codziennie nadchodzą do redakcji dziesiątki listów, a w nich propozycje nazwy dla nowego hotelu turystycznego wznoszonego przy al. Kościuszki. Jadwiga Zubus np. przysłała 7 propozycji, wśród nich PILICA i LODZIA. Wanda Ciemniewska proponuje m. in. nazwę ARKADIA, a Tomasz Sikirycki — JUBILAT.

Leokadia Socha pisze: „Chciałabym, aby nowy hotel nazywał się ESPERANTO, na cześć Zamenhofa — twórcy tego języka. W dodatku ul. Zamenhofa łączy się z al. Kościuszki, gdzie będzie hotel". Ryszard Dziarnowski zgłosił nazwę TURKUS (skrót od turystyki, kultury i sportu). Wiesława Cichocka nadesłała kilka kuponów, na których wypisała m. in. ŻAKARD i REYMONT

Przypominamy, że ostateczny termin nadsyłania kuponów konkursowych mija 24 marca (decyduje data stempla pocztowego). Adresować prosimy: 90—103 Łódź, „Dziennik Łódzki", ul. Piotrkowska 96 z dopiskiem na kopercie: „Nazwa dla hotelu".

Wydział Kultury Fizycznej i Turystyki m. Łodzi i województwa ufundował nagrody wartości 12 tys. zł. Pierwsza nagroda, to namiot wartości 5 tys. zł. Następne: śpiwór i 2 materace turystyczne. Wśród wszystkich, którzy wezmą udział w konkursie rozlosowanych zostanie 10 nagród w postaci sprzętu turystycznego (plecaki, torby turystyczne, itd.). (Kas)

KUPON

Imię i nazwisko . . . . . .

. . . . . .

Adres . . . . . .

. . . . . .

Proponowana nazwa dla hotelu

turystycznego . . . . . .

. . . . . .

Harcerska zbiórka na Centrum Zdrowia Dziecka

Komenda Chorągwi Łódzkiej ZHP wraz z Kuratorium Okręgu Szkolnego m. Łodzi organizuje w dniach 1—6 kwietnia ogólnołódzką zbiórkę makulatury. Pieniądze uzyskane z tej akcji zostaną przekazane na budowę Centrum Zdrowia Dziecka.

Dla szkoły, która uzyska największą sumę ze zbiórki, Kuratorium i Komenda Chorągwi ufundują puchar, zaś hufiec legitymujący się największą sumą uzyskaną średnio na jednego harcerza otrzyma puchar komendanta chorągwi.

Akcją kieruje sztab przy Komendzie Chorągwi. W szkołach zajmują się tym szkolne sztaby zbiórki makulatury.

W dniach od 1 do 6 kwietnia harcerze będą przynosić makulaturę do szkoły, zaś 5 kwietnia w godz. 15—16.30 przeprowadzą zbiórkę makulatury w domach swojego rejonu szkolnego. Mieszkańcy są proszeni, aby w tym dniu wyłożyli makulaturę w korytarzu pod drzwiami, skąd zabiorą ją harcerze. (j. kr.)

Reflektorem po Łodzi

Zamiar i rezultat

„Z pewnością, gdy zdecydowano się pomalować klatki schodowe bloku przy ul. Rojnej 39 na Teofilowie — intencje były jak najlepsze. Malowanie zresztą udało się; wystarczyło potem jeszcze tylko posprzątać i nasz dom wyglądałby jak cacko. Ba, w tym rzecz, że nie posprzątano! Rozgardiasz panuje tu już prawie od dwóch tygodni. Sprzątaczka, oglądając podobno czekające ją zadanie, załamała ręce i wycofała się. Dozorca, naturalnie, nie jest tym zainteresowany. Lokatorzy sprzątają koło swoich mieszkań, ale to jeszcze niczego nie załatwia.

Dom ma dwie klatki, 10 pięter, jest zamieszkały przez przeszło sto rodzin. Lekko licząc, kilkaset uwag pada każdego dnia pod adresem Zakładu Remontowego spółdzielni „Lokator", ponieważ jednak są to zwykle uwagi rzucane pod nosem, albo w towarzyskiej wymianie zdań — proponuję publiczną krytykę. Spodziewam się, że to pomoże".

Jeden z lokatorów

Pieszo na cmentarz

Płacą ludzie uczciwie zarobione pieniądze za to by ich dowieźć do samego cmentarza, a tymczasem wychodzi na to, że muszą tam iść piechotą. Mówimy tu o starym cmentarzu na Chojnach, do którego powinny dojeżdżać tramwaje linii „18", a nie dojeżdżają, ponieważ bywa, że dyrekcja MPK nie może sobie poradzić z zapewnieniem stałej obsługi tzw. spinacza. Tutaj bowiem, przy ul. Rzgowskiej i ul. Komorniki, trzeba doczepkę od tramwaju odczepić, a potem po wykonaniu manewru znowu ją przyczepić z drugiej strony. Często jednak, coraz częściej, budka owego pracownika jest zamknięta na głucho, a posiadacze miesięcznych biletów pracowniczych muszą dratować na piechotę — słota nie słota — od pętli na Chojnach. Czy to jest w porządku?!

(jp)

Rozświetlić ciemności

„Na osiedlu przy ul. Racjonalizatorów wieczorem jest zupełnie ciemno. Nieprzyjemnie wracać do domu i po prostu strach" — zwierza nam się Izabela Kukula, prosząc bardzo o oświetlenie zarówno osiedla, jak i odcinka ul. Władysława Bytomskiej od Bałuckiego Rynku do Franciszkańskiej. Kilka żarówek, które płoną niezbyt jasnym światłem, nie potrafi rozświetlić ciemności.

(k)

Przyjdzie technik...

Od miesiąca mieszkańcy w bloku nr 41 przy ul. Bobsiejowej 5 pozbawieni są ciepłej wody i od miesiąca, na zmianę, powiadamiają o tym swoją spółdzielczą administrację. Administracja z ul. Oszczepowej uprzejmie wysłuchuje skarg i równie uprzejmie obiecuje każdemu, że już niebawem przyjdzie technik lub hydraulik i stwierdzi, co się stało ciepłej wodzie.

Ta uprzejmość bardzo ujmowałaby lokatorów, gdyby choć raz zobaczyli owego mitycznego technika-hydraulika. A w kranach ciepłą wodę.

G.K.

Na ciepłą wodę czekają też od 4 marca mieszkańcy spółdzielczego bloku przy ul. Promińskiego 30, ale zamiast niej muszą od wielu dni delektować się wywieszką, oznajmiającą, że uszkodzenie zostanie usunięte po uzgodnieniu terminu z wykonawcą...

(h)

Mleka dla aktywu!

Pękają w szwach radia i telewizory od reklam namawiających by pić mleko. Hodowla nam się rozwija, hektolitry płyną — nuże wlewać je do gardeł!

Łatwo powiedzieć. Skarżą nam się oto amatorzy owego „źródła wszelkiego zdrowia", że nawet znany z solidności sklep spożywczy PSS przy ul. Gdańskiej 30 nawala z dystrybucją. Nawet członkowie komitetu sklepowego, od których pobrano stosowne opłaty, nie otrzymują mleka do domu. Podobno mleczarz, dopóki miał małe dzieci, w ten sposób dorabiał sobie reperując domowy budżet, gdy zaś dzieci powyrastały i poszły na własny chleb — rzucił to zajęcie.

Dziwne to nieco, podobnie jak dziwne jest i niezrozumiałe, iż sklep, w którym pracuje 9 osób, 2 marca zamknięty był „z powodu choroby personelu". Musiała być to istna epidemia!...

(jp)

Adres Reflektorka: „Dziennik Łódzki", ul. Piotrkowska 96 90-103, Łódź, „Reflektorem po Łodzi". Nasze telefony: 337-47, 341-10.

PISZCIE DO NAS I TELEFONUJCIE, CZEKAMY!

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna	03
Straż Pożarna 08, 666-11,	595-55
Pogotowie Ratunkowe	09
Pogotowie MO	07
Informacja kolejowa	655-55
Informacja PKS — 265-96,	547-20
Pogotowie wodociągowe	835-46
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie energetyczne	334-28
Pogotowie ciepłownicze	253-11

TEATRY

WIELKI — nieczynny

POWSZECHNY — godz. 15 „Wielki człowiek do małych interesów" (zamkn.), godz. 20 „Szachy"

NOWY — godz. 15.30, 18 „W małym dworku"

MAŁA SALA — godz. 20 „Motyle są wolne"

JARACZA — nieczynny

MAŁA SCENA — godz. 20 „Alfa Beta" (od lat 18)

TEATR — 7.15 — godz. 19.15 „Nagie w domu"

MUZYCZNY — godz. 19 „Kariera Nikodema Dyzmy"

ARLEKIN — godz. 17.30 „Tangali i córka nieba"

PINOKIO — godz. 10 „Gdy lalki nie śpią"

ZIEMI ŁÓDZKIEJ — godz. 14 „Popiół i diament" (zamkn.)

MUZEA

SZTUKI (ul. Więckowskiego 36) godz. 11—19 (wstęp wolny)

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) godz. 9—19

ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 14) godz. godz. 10—17

HISTORII WŁÓKIENNICTWA (ul. Piotrkowska 282) godz. 10—17

EWOLUCJONIZMU (park Sienkiewicza) godz. 10—18.

ŁÓDZKIE ZOO

czynne w godz. 9—15.30 (kasa czynna do godz. 15)

KINA

BAŁTYK — „Ojciec chrzestny" (USA) od lat 18 godz. 8.30, 12, 15.30. Premiera filmu pt. „Klatka" z udziałem filmowców szwedzkich godz. 20

LUTNIA — „Lautarzy" (radz.) od lat 14 godz. 10, 12.15, 14.30, 16.45, 19

POLONIA — „Samuraj i kowboje" (franc.) od lat 16 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30

PRZEDWIOŚNIE — „Królowe Dzikiego Zachodu" (franc.) od lat 14 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30

WISŁA — „Goście" (USA) od lat 16 godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20

WŁÓKNIARZ — „Ojciec chrzestny" (USA) od lat 18 godz. 9.30, 13, 16.30, 20

WOLNOŚĆ — „Węgorz za 300 milionów" (wł.) od lat 16 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30

ZACHĘTA — „Miłość straceńców" (jap.) od lat 16 godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20

ŁDK — „Ty i ja" (radz.) od lat 16 godz. 15.15, 17.30, 19.45

STYLOWY — „Doktor Popaul" (franc.) od lat 16 godz. 15.45, 17.45, 20

STUDIO — „Synowa" (radz.) od lat 11 godz. 17, 18.30, 20

TATRY — „Ci wspaniali młodzieńcy na swych szalejących gruchotach" (B) (ang.) od lat 11 godz. 10, 12.30, 15. Pożegnanie z filmem: „Kapryśne lato" (A) (czech.) od lat 16 godz. 17.30, 19.30

CZAJKA — „Popierajcie swego szeryfa" (USA) od lat 11 godz. 17, „Kozi róg" (bułg.) od lat 18 godz. 19

DKM — „Poczekam aż zabijesz" (czeski) od lat 16 godz. 16, 18, 20

ENERGETYK — „Klute" (USA) od lat 18 godz. 17, 19.15

KOLEJARZ — „Winnetou i król nafty" (jug.) od lat 14 godz. 16, 19

GDYNIA — „Boy friend" (B) (ang.) od lat 11 godz. 10, 12.30, 15. „Dziewczyna z gór" (A) (jug.) od lat 16 godz. 17.30, 19.30

HALKA — „Świadek koronny" (wł.) od lat 18 godz. 19

1 MAJA — „El Dorado" (USA) od lat 14 godz 15, 17.15, 19.30

MŁODA GWARDIA — „Pechowy zalotnik" (A) (radz.) od lat 11 godz. 11.45, 13.30, „Zbrodniarka czy ofiara" (jap.) od lat 18 godz. 9.45, 15.30, 17.30, 19.30

MUZA — „Zawieszeni na drzewie" (franc.) od lat 11 godz. 16, 17.45, 19.30

OKA — „Łobuz" od lat 14 (fr.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

POLESIE — „Chłopi" cz. I i II (pol.) od lat 14 godz. 18

POPULARNE — „Grubasek" (czeski) od lat 11 godz. 17, „Czekając na życie" (ang.) od lat 16 godz. 19

PIONIER — „Komandosi" (wł.-NRF) od lat 16 godz. 15.30, 17.45, 20

POKÓJ — „W pustyni i w puszczy" cz. I i II (A) (pol.) od lat 7 godz. 15, 18.30

REKORD — „Niebieskie jak Morze Czarne" (pol.) od lat 14 godz. 15.30, „Dziewica i Cygan" (ang.) od lat 16 godz. 17.30, 19.30

ROMA — nieczynne

SOJUSZ — „Bułeczka" (A) (pol.) od lat 6 godz. 16.30, „Świątynia diabła" (jap.) od lat 16 godz. 18.15

STOKI — „Nauczyciel śpiewu" (A) (radz.) od lat 7 godz. 16, „Albatros" (franc.) od lat 16 godz. 17.30, 19.30

ŚWIT — „Tak tu cicho o zmierzchu" (A) (radz.) od lat 14 godz. 14.30, 17, 19.30

DYŻURY APTEK

Tuwima 19, Rzgowska 147, Piotrkowska 307, Limanowskiego 37, Zielona 26, Pl. Wolności 2, Obr. Stalingradu 15.

DYŻURY SZPITALI

Szpital im. Madurowicza — ul. Fornalskiej 37 — dzielnica Polesie oraz z dzielnicy Górna poradnie K z ul. Przybyszewskiego 32 i Zapolskiej 2

Szpital im. Kopernika — ul. Pabianicka 62 — dzielnica Górna poradnie K ul Odrzańska 29, Cieszkowskiego 5, Rzgowska 170, Felińskiego 5.

Szpital im. H. Jordana — ul. Przyrodnicza 7/9 — dzielnica Bałuty poradnie K ul. Sędziowska 16 i Libelta 5 oraz z dzielnicy Śródmieście poradnia K ul. Kopcińskiego 32.

Szpital im. H. Wolf — ul. Łagiewnicka 34/36 — dzielnica Widzew i dzielnica Bałuty oprócz poradni K ul. Sędziowska i Libelta oraz z dzielnicy Śródmieście poradnie K ul Nowotki 60 i 10 Lutego 7/9.

Chirurgia ogólna — Szpital im. Pasteura (Wigury 19)

Chirurgia urazowa — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)

Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8).

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66.

Ogólnołódzki Telefoniczny Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia, telefon 615-19, czynny jest w godz. 7—21 oprócz niedziel i świąt.

„Kwiaty Polski Ludowej"

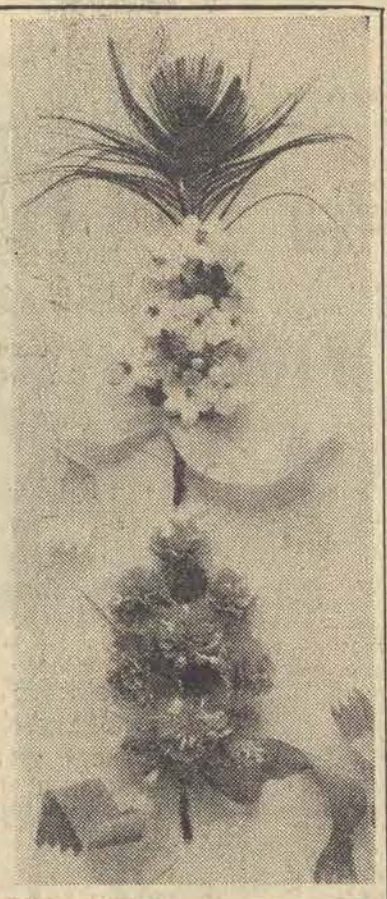

W Starej Kordegardzie czynna jest interesująca wystawa kwiatów wykonanych przez twórców ludowych. Dzięki działalności Cepelii ten zamierający, choć przekazywany z pokolenia na pokolenie kunszt w ostatnich latach rozwinął się w pełni. Na wystawie swoją „kwiatową" sztukę przedstawia 80 twórców zrzeszonych w 14 spółdzielniach z wszystkich niemal regionów kraju. Prezentuje się tu wspaniale oryginalne, bajecznie kolorowe sztuczne kwiaty wykonane z wiórów, bibułek, słomy, wełny oraz gęsich i kurzych piórek. Równie ciekawe i piękne są bukiety kwiatów wykonanych z wełny o płatkach naszywanych cekinami.

Na zdjęciu: jedna z kompozycji kwiatowych.

CAF — Urbanek

ESTETYKA tworzywa i dzieła

„Rzeźba, oprócz najczęściej wykorzystywanej, funkcji martyrologiczno-wojskowej, upamiętniania wielkich ludzi, spełnia jeszcze daleko ogólniejsze zadania — jej rolą jest kształtowanie przestrzeni" — mówi artysta-rzeźbiarz **Michał Gałkiewicz.** Stąd też wystawa jego prac, otwarta właśnie w Teatrze Wielkim prezentuje szereg kameralnych dzieł będących jednocześnie propozycjami do wykorzystania przestrzennego w mieście.

Rzadko spotykana harmonia kształtu i barwy, jasność w wyrażaniu treści stanowią niewątpliwe walory tych rzeźb. „Dążeniem moim jest robienie rzeczy estetycznych, które obok wartości wyrazowych byłyby skończone w każdym szczególe" — podkreśla artysta.

W ekspozycji znalazło się szereg dość dowolnie zestawionych prac zdokumentowanych zdjęciami pracowni rzeźbiarza, dając w efekcie krótki przegląd jego twórczości. Szlachetne tworzywo — różne odmiany drewna, kamienia, ceramika stanowiąca ciekawą propozycję dla architektury — w obróbce Gałkiewicza nabiera znaczącego wyrazu, nie tracąc nic z efektowności i wieloznaczności właściwej dziełom sztuki.

Niektóre z zaprezentowanych prac znajdą swoją stałą „galerię" I tak np. „Synogarlice" staną na Starym Rynku. Umieszczona w katalogu rzeźba zatytułowana „Miłość" znajdzie swe miejsce przed Urzędem Stanu Cywilnego przy al. Kościuszki. Słowem wystawa w Teatrze Wielkim prezentuje dzieła sztuki o szeroko pojętym charakterze użytkowym. Przy tym o prawdziwie artystycznych walorach.

Wystawa rzeźby po raz pierwszy została zorganizowana w Teatrze Wielkim. Unaoczniła ona przy tej okazji brak przestrzennego zagospodarowania okazałego gmachu Opery i chyba mimowolnie dowiodła niezbędności rzeźby w obiektach architektonicznych.

(rg)

MIJAJĄ CZTERY LATA OD CHWILI, GDY OGŁOSZONO RAPORT O STANIE M. ŁODZI. NIE BYŁ TO DOKUMENT OPTYMISTYCZNY, ALE DO PEWNEGO OPTYMIZMU UPOWAŻNIAJĄ JEGO KONSEKWENCJE. PRZYZNANA MIASTU SUMA OKOŁO 40 MILIARDÓW JUŻ WYWARŁA WPŁYW NA SYTUACJĘ W NIEKTÓRYCH DZIEDZINACH ŻYCIA ŁODZI, A NIKT NIE UWAŻA TEJ SUMY ZA MAKSYMALNĄ.

Boy — o współpracy nauki z przemysłem

Jerzy Urbankiewicz

A oto pojawia się nowy dokument — jest nim przyjęta w ub. poniedziałek uchwała Plenum KŁ PZPR dotycząca udziału łódzkiego środowiska naukowego w pracach na rzecz rozwoju kraju i Łodzi. Struktura tej uchwały jest taka, że oprócz części historycznej i charakterystyki obecnego stanu nauki w Łodzi zawiera obszerną część perspektywiczną, zawierającą przegląd tematów proponowanych łódzkiemu środowisku naukowemu do podjęcia i opracowania. Są to tematy o szczególnym znaczeniu dla rozwoju Łodzi i łódzkiej aglomeracji miejskiej. W ten sposób uchwała nader łatwo może się przerodzić w konkretny program działania środowiska naukowego na rzecz praktyki. Z tego punktu widzenia **prof. dr. Władysław Welfe** nazwał ostatnie plenum, na którym dokument uchwalono „posiedzeniem o znaczeniu przełomowym".

Myślę, że przełomowość wydarzenia tkwi przede wszystkim w zmianie sposobu myślenia środowiska naukowego z jednej, ludzi — niech mi tak wolno będzie ich nazwać — praktyki z drugiej strony. Rozumiem pod tym określeniem tych wszystkich, którzy w swojej działalności codziennej stosują osiągnięcia nauki lub je stosować powinni, sami zaś badań naukowych nie prowadzą. Ze względów czysto praktycznych podzielmy ich na tych, którzy działają na rzecz miasta, podporządkowani Urzędowi m. Łodzi i tych, których domeną działania jest przemysł. Taka propozycja podziału wynika z faktu, że w pierwszej grupie perspektywy realizowania uchwały są wyraźne. W drugiej — nieco zamglone. Może należałoby powiedzieć: dotąd nie w pełni wyjaśnione.

Chodzi mianowicie o to, że przedstawiciele łódzkiego świata nauki kilkakrotnie w rozmowach ze mną cytowali... Boya. „Z tym największy jest ambaras, żeby dwoje chciało naraz", rozumiejąc pod pojęciem tych dwojga: naukę, niezupełnie zintegrowaną z praktyką. Od nauki oczekuje się (zwłaszcza teraz!), że obok tzw. badań podstawowych podejmie ona także badania tzw. stosowane, tj. przeznaczone bezpośrednio dla praktyki. Przekonanie ludzi nauki, by się tymi ostatnimi zajęli nie wydaje się zadaniem trudnym. Nie jestem natomiast pewien, czy równie łatwo praktycy przywykną do sytuacji, w której placówki naukowe czekają na ich propozycje. Nie jestem też pewien czy praktycy od razu zrozumieją też, że placówki naukowo-badawcze nie są punktami usługowymi do rozwiązywania problemów stanowiących domenę działalności miejscowych racjonalizatorów. Naukowcy chcą prowadzić **badania naukowe**, m. in. mające bezpośrednie zastosowanie w praktyce.

Otóż już teraz, w pierwszych dniach po przyjęciu uchwały można powiedzieć, że w jakimś stopniu nastąpiło porozumienie pomiędzy NAUKĄ a MIASTEM. Nie nastąpiło pomiędzy NAUKĄ a PRZEMYSŁEM. Mianowicie MIASTO sprecyzowało, jakich badań oczekuje od NAUKI. Sprawy te były konsultowane na najwyższym szczeblu, skutkiem czego Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego, Nauki i Techniki jest przygotowane do tego, by uruchomić środki finansowe na tzw. „problemy środowiskowe" Łodzi. O tym, jak duże znaczenie miasto nasze przywiązuje do tych spraw, świadczy fakt, że jeżeli w innych miastach ten odcinek działalności jest z reguły zlecany jednemu z wiceprezydentów, w Łodzi wziął go na swoje barki osobiście prezydent inż. **Jerzy Lorens.**

Natomiast inaczej wyglądają sprawy na styku: NAUKA — PRZEMYSŁ. Są zakłady lub zjednoczenia które utrzymują od dawna stałe kontakty z politechniką i współpraca przynosi pożytek obu stronom. Bywa, że treścią współpracy są tylko sprawy dydaktyki, możliwość korzystania z urządzeń, pomocy w uzyskaniu wyższego stopnia naukowego. Bywają kontakty zupełnie przypadkowe. Pod tym względem nader charakterystyczna jest sprawa następująca. Kiedy fizycy naszego uniwersytetu konstruowali swoje laboratorium przeznaczone dla „połowu" wielkich pęków promieniowania kosmicznego, skonstruowali przy okazji kilka aparatów, które okazały się potrzebne przemysłowi. Inaczej mówiąc, gdyby **doc. Wdowczykowi** i jego współpracownikom nie przyszła chętka zgłębienia tajemnic kosmosu, przemysł musiałby się obchodzić bez jakiejś aparatury, dziś uznawanej za niezbędną.

Uniwersytet Łódzki i Politechnika Łódzka, w świetle wypowiedzi swoich przedstawicieli na plenum przygotowują się do rozszerzenia współpracy z przemysłem. Wyrazem tego jest informator, jaki pracownicy Politechniki Łódzkiej przygotowują w czynie partyjnym, zawierający wykaz prac, wynalazków patentów uzyskanych przez tę uczelnię. Na Uniwersytecie Łódzkim przygotowuje się formy organizacyjne zespołów, które zajmą się sprecyzowaniem badań, jakie należy podjąć, by uchwała KŁ nie pozostała na papierze.

Ale obie te uczelnie razem to dopiero ten „jeden" który chce (z boyowskiego wierszyka). A ten drugi?

Sukces Teatru Wielkiego w NRD

Korespondencja własna z Lipska

Mieczysław Jagoszewski

W czasie tegorocznych Wiosennych Targów cały Lipsk tonął w zamieci kolorowych flag. Marcowy wiatr rozwiewał je — a przy ich lekkości wrażenie czegoś jeszcze bardziej fundamentalnego i związanego z ziemią robił monumentalny posąg Jana Sebastiana Bacha.

Na zdjęciu: stary ratusz w Lipsku.

stojący przed kościołem Tomasza — Mateusza: tym samym, w którym mistrz był w latach 1723—1750 kantorem i gdzie też spoczywają teraz doczesne jego szczątki...

Myślę, że i te targowe flagi i ten posąg Bacha stanowią jak gdyby symbol dzisiejszego Lipska — miasta niezwykle handlowego i uprzemysłowionego, równocześnie zaś z wielkim pietyzmem pielęgnującego wszelkie rodzaje nauki, sztuki i swoje świetne tradycje muzyczne.

Żywe zainteresowanie wzbudziła też w Lipsku wizyta łódzkiego Teatru Wielkiego, który przybył tu na gościnne występy już po raz czwarty, tym razem z narodową operą Stanisława Moniuszki — „Halką". Choć więc reprezentacyjny gmach Opery Lipskiej dysponuje 2 tys. miejsc, wielu chętnych nie zdobyło biletów na niedzielną premierę „Halki" a i jej poniedziałkowe powtórzenie odbyło się przy szczelnie zapełnionej widowni, przy czym oba spektakle przyjęli melomani lipscy z manifestacyjnym aplauzem.

Ale przepraszam! Napisałem „melomani lipscy" — a jest w tym pewna nieścisłość. Niedzielne przedstawienie „Halki" stanowiło atrakcyjną klamrę, zamykającą cykl różnorakich imprez kulturalnych, zorganizowanych w związku z tegorocznymi Targami Lipskimi, w których uczestniczyło 60 krajów ze wszystkich kontynentów. Tak więc i publiczność, zgromadzona na „Halce", była w pewnym sensie... internacjonalna.

Siedząca opodal mnie młoda Arabka z uwagą śledziła przedstawienie. Z całą pewnością w tej tragicznej opowieści o młodej dziewczynie wiejskiej, porzuconej przez kochanka-szlachcica nie odnalazła właściwych podtekstów i jej społecznej problematyki. Wzruszyła ją natomiast magia słowiańskiej muzyki Moniuszki, kunszt łódzkich śpiewaków i muzyków, zachwyciły nasze narodowe, egzotyczne dla niej tańce: dystyngowana posuwistość poloneza, brawura rytmów mazurowych, spontaniczna pierwotność tańców góralskich. Tak więc jej brązowe ręce, połyskujące złotem pierścionków, raz wraz składały się do oklasków...

Tak samo gorąco przyjmowała spektakl kulturalna, niezwykle wyrobiona publiczność Lipska. Po niedzielnej premierze prawie przez 10 minut rozlegały się oklaski wdzięcznych widzów, a autorytet nie lada — kierownik literacki Opery Lipskiej — Eginhard Röhling zapytany o wrażenia, tak sprecyzował je:

— Artyści łódzcy znakomicie zinterpretowali tę polską operę Moniuszki, stworzoną w duchu muzyki narodowej. Piękne zharmonizowanie momentów lirycznych i dramatycznych, wybornie wyrównany poziom artystyczny solistów i chórów przy świetnym współdziałaniu orkiestry. Wysoko oceniam również mistrzowskie walory choreograficzne tańców tak bardzo zróżnicowanych w swoich rytmach i nastrojach emocjonalnych. Godne podkreślenia, że artyści łódzcy to nie tylko znakomici śpiewacy lecz również wyborni aktorzy. Dzięki też temu, chociaż osobiście nie znam języka polskiego, z zainteresowaniem śledziłem również samą akcję. Streszczając się powiem, że było to widowisko cieszące oko i ucho!

Nie tylko melomani lipscy przyjęli gorąco występy zespołu łódzkiego Teatru Wielkiego. Zarówno gospodarze, a więc dyrekcja Opery Lipskiej, jak i tamtejsze władze miejskie i partyjne okazywały gościom łódzkim wiele serdeczności. Znalazło to swój wyraz w spotkaniu, zaaranżowanym przez gospodarzy po niedzielnej premierze, które zmieniło się w serdeczną manifestację przyjaźni łączącej Polskę i NRD.

Cieszymy się, że trwająca od kilku lat współpraca Opery Łódzkiej i Lipskiej trwać będzie dalej. Jak poinformował mnie dyrektor Teatru Wielkiego — Wojciech Boczkowski, z kolei Opera Lipska weźmie udział w spotkaniach baletowych, które odbędą się w maju w naszym mieście. Goście z Lipska zaprezentują tu balet Pietrowa „Stworzenie świata".

A na ostatku, z obowiązku kronikarza, podam kilka nazwisk bohaterów tak serdecznie przyjętej przez Lipsk „Halki".

W roli Jontka wystąpili kolejno **Tadeusz Kopacki** oraz **Zygmunt Zając**, w roli „Halki" **Kira Andrea** i **Halina Romanowska**, w roli Zofii **Izabella Kobus** i **Ewelina Kwaśniewska**, — Janusza — **Jerzy Jadczak** i **Jan Czekay**, partię Stolnika śpiewał **Zdzisław Krzywicki** itd. Kierownictwo muzyczne **Bogusława Madeya**, inscenizacja **Jerzego Zegalskiego**, oprawa scenograficzna **Iwony Zaborowskiej**, choreografia **Witolda Borkowskiego**, a kierownictwo chorów **Włodzimierza Pospiecha**. Wspólny trud ich znakomicie przyczynił się do poważnego sukcesu, jaki Teatr Wielki odniósł teraz w gościnnym Lipsku.

Andrzej Hampel

Czego oczekuje się od pisarzy? Jaka jest funkcja literata w społeczeństwie? Na te odwieczne pytania można by dać maksymalistyczną odpowiedź CONRADA, że pisarz winien wymierzać sprawiedliwość widzialnemu światu lub zwięzłą tezę SARTRE'A iż funkcją pisarza jest nazywanie rzeczy po imieniu. A jednak nie wszystkim trafiają one do przekonania. Dalej w świadomości społecznej powszechniejszy jest raczej pogląd, że literatura jest dawcą przygód, „ogrodem złudzeń".

Niestety, owe oczekiwania części czytelników realizują niektórzy pisarze tworząc wyłącznie literaturę relaksową, w której wartości są nieobowiązujące, literaturę kamuflującą konflikty, literaturę, jak pisał jeden z krytyków, autokastracyjną. Literaturę dodajmy ulizaną, niezgodną z marksistowskim pojmowaniem rzeczywistości jako konfliktowej i dialektycznej. Literatura taka nie przyznaje się naprawdę do żadnych problemów, jest „obok" życia. Odwracając się od procesów historycznych i społecznych, kontempluje przywary i przypadłości jednostkowego losu.

To jeden biegun naszej rzeczywistości literackiej. Powie ktoś może, że biegun niezbyt szeroki. Być może — odpowiem — niemniej jednak zauważalny wyraźnie i co gorsza „obsadzony" przez część naszych młodych pisarzy.

Truizmem jest już stwierdzenie, że socjalizm oczekuje literatury pełnowymiarowej, będącej elementem samorealizacji człowieka nie tylko w dziedzinie estetycznej. A zatem na pisarzach spoczywa odpowiedzialność nie mniejsza niż na politykach, ponieważ oni właśnie, rzucając na papier swe wizje

Gawędy o książkach

perspektywiczne, przekształcają świadomość ludzką Istnieje tu jednak niebezpieczeństwo niezrozumienia istoty pojęcia — POLITYKA i wówczas mamy do czynienia z faktem transponowania pisarstwa na grunt doraźnej gry społecznej.

Może więc zniecierpliwiony Czytelnik spytać — o jaką literaturę chodzi. Jeśli odrzucimy tę „narcyzowatą" totalnie osamotnioną i tę angażującą się bezpośrednio do polityki, cóż pozostanie? Myślę, że po prostu potrzeba nam literatury ideowej, opowiadającej się po stronie racji socjalizmu, umiejącej odszukać właściwe punkty tradycji narodowej. Nie chodzi o literaturę z tezą, o literaturę dydaktyczną, bowiem już dawno słusznie radził Gramsci marksistom, że sztuka spełnia rolę wychowawczą jako sztuka, ale nie jako sztuka wychowawcza, w takim razie bowiem jest niczym, a co jest niczym, nie może wychowywać. A w takim wypadku należy przestać domagać się literatury wychowawczej. Żądajmy literatury pełnej, humanistycznej, opowiadającej się po stronie określonych sił społecznych, będącej budulcem nowego świata, zdolnej przyjąć styl i ducha nowych czasów, organizującej wyobraźnię ludzką w kierunku tworzenia nowych wartości i nowego socjalistycznego człowieka. Ale jednocześnie oznacza to, że pisarstwo takie musi być przeciw wszelkim tendencjom wyrywającym literaturę z kontekstu społecznego, przeciw pojmowaniu literatury jako sposobu kontemplowania świata. Jednym słowem chodzi o literaturę walczącą, nie stojącą ani poza, ani ponad społeczeństwem.

Nie chciałbym być niesprawiedliwy, ale obawiam się, że gdyby przyszło do egzemplifikacji byłbym w stanie wymienić zaledwie nazwisk kilkanaście. Tych, którzy od lat konsekwentnie piszą właśnie takie książki. O wiele więcej niestety mógłbym wymienić nazwisk tych, którzy przybrali sobie zręcznie etykietkę tzw. pisarzy zaangażowanych. Tak jakby prawdziwe pisarstwo mogło być niezaangażowane.

nie licząc wody

Roman Gorzelski

* * *

ziarno gwiazdą w ziemię zapadło
człowiek ze światłem księżyca na czole
przekracza próg baśni
i widzę kamienie, które uśmiechają się
kobiecymi ustami jak na wystawie
rzeźby nowoczesnej
wystraszone pogięte kiełki ostów
wychodzą z ziemi
— wczoraj dowiedziałem się
że człowiek kosztuje dolara
taką wartość ma jego miazga
nie licząc wody

INSTALACJE

- pralek automatycznych,
- pieców akumulacyjnych,
- bojlerów gazowych i elektrycznych
- klimatyzatorów

wykona

w ciągu 3 dni

Zakład Usługowy „ARGED" Łódź, ul. Świerczewskiego 65 tel. 687-26.

arged

KOMFORTOWYCH MIESZKAŃ

z telefonem i umeblowaniem (minimum 3 pokoje z kuchnią), najchętniej w śródmieściu na okres około 2 lat

poszukuje dla przedstawicieli firmy zagranicznej przedsiębiorstwo państwowe.

Oferty z podaniem wielkości mieszkania, lokalizacji oraz ceny prosimy kierować na nr 2082-k do Biura Ogłoszeń, Łódź, ul. Piotrkowska 96.

PODZIAŁ ZAKŁADOWEGO FUNDUSZU NAGRÓD

Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjnych w Łodzi, ul. Strzelczyka 21

zawiadamia, że od dnia 15. III. 1974 r. przystąpiło do wypłacania nagród z **funduszu zakładowego za rok 1973** dla pracowników na niekierowniczych stanowiskach.

Ewentualne roszczenia z tego tytułu należy zgłaszać na piśmie w dziale zatrudnienia i płac w terminie 14-dniowym od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia. Po tym terminie żadne reklamacje nie będą uwzględniane. 1932-k

---

PODZIAŁ ZAKŁADOWEGO FUNDUSZU NAGRÓD

Dyrekcja i Samorząd Robotniczy **PBZCh. „Chemobudowa Łódź"** informuje, że z dniem 2 marca 1974 r. dokonuje wypłat z **zakładowego funduszu nagród za rok 1973.**

Wszelkie reklamacje z tego tytułu mogą zgłaszać zainteresowani pod adresem dyrekcji PBZCh. „Chemobudowa Łódź" w Łodzi, ul. Aleksandrowska 67, w okresie 2 tygodni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia. 1760-k

---

Sprostowanie

Do ogłoszenia o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (Dz. U. nr 24, poz. 151) Skarbowego Urzędu Komorniczego Łódź-Bałuty w dniu 14 bm. wkradł się błąd. Winno być: Samochód ciężarowy marki **„SAM".** 22-k

---

Nieruchomości

KUPIĘ domek do 100.000. Tel. 447-97 godz. 8—17 4796 g

KUPIĘ 3—4 ha dobrej ziemi z budynkami przy granicy Łodzi. Oferty „4552" Prasa, Piotrkowska 96

DOMEK, może być w budowie lub działkę budowlaną kupię. Oferty „4033" Prasa Piotrkowska 96

DZIAŁKĘ 0,5 ha — sprzedam. Od nabywcy wymagane są uprawnienia rolne lub ogrodnicze. Oferty „4429" Prasa, Piotrkowska 96

MECHANICZNE CYKLINOWANIE PODŁÓG PARKIETOWYCH

wykonuje w ramach usług dla ludności **STUDENCKA SPÓŁDZIELNIA PRACY „PUCHATEK".**

Zlecenia przyjmuje oraz bliższych informacji udziela:

ZAKŁAD USŁUGOWY NR 1, ŁÓDŹ, UL. A. STRUGA 24, TEL. 388-49.

Pracownicy poszukiwani

WYKWALIFIKOWANĄ MASZYNISTKĘ zatrudni zaraz redakcja „Trybuny Ludu" Oddział w Łodzi. Zgłoszenia osobiste w godz. 11—15 w lokalu redakcji w Łodzi ul. Mickiewicza 12. 1995/kb

WIERTACZY, SZLIFIERZY, TOKARZY, FREZERÓW zatrudni zaraz z terenu Łodzi **Kombinat Obrabiarek i Narzędzi do Obróbki Ściernej „Ponar-Jotes" w Łodzi, ul. Papiernicza 7 i Wólczańska 178.** Wynagrodzenie netto wg Uchwały RM nr 222 plus premia akordowa. 1527-k

Kupno-Sprzedaż

SPRZEDAM „Moskwicza 412". Okazja. Tel. 483-66 od godz. 10—18

PUDELKI czarne sprzedam. Tel. 364-53, godz. 8—13 4428 g

BONY kupię. — Oferty „4449" Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM namiot „Sopot IV". Tel. 442-54

MONETY stare srebrne, inne — zdecydowanie kupię. Oferty „3304" Prasa, Piotrkowska 96

Lokale

TEOFILÓW — M-2 własnościowe, II piętro, balkon, środkowe — sprzedam. Oferty „4808" Prasa, Piotrkowska 96

WSPÓLNY pokój dla pracującej i uczącej się. Tel. 373-81 godz. 15—18

PIĘKNĄ kawalerkę, nowe budownictwo — Pabianice, zamienię na samodzielne mieszkanie, wygody w Łodzi, może być stare budownictwo. Wiadomość: telefon 535-91, po 17 4768 g

DWA pokoje z kuchnią — wszystkie wygody w blokach — centrum, przy Parku Staromiejskim, telefon, garaż, słoneczne, zamienię na większe ze wszystkimi wygodami i garażem. Może być budownictwo międzywojenne. Tel. 505-71

POKÓJ odstąpię na rok. Moczarowa 1 (Radogoszcz)

M-3 nie umeblowane do wynajęcia na 7 miesięcy. Tel. 553-58 4423 g

PRACUJĄCA i ucząca się poszukuje pokoju z niekrępującym wejściem. Tel. 632-10, godz. 8—15 4375 g

KUPIĘ M-4 własnościowe. Oferty „4427" Prasa, Piotrkowska 96

Nauka Praca

WPISY na zaoczne (korespondencyjne) kursy projektantów (kalkulatorów) kosztorysowych, asystentów i pomocy technicznej inżynierów, kreślarzy maszynowych, budowlanych, konstrukcyjnych, instalacyjnych, przyjmuje, szczegółowych informacji pisemnych udziela „Wiedza", 31-139 Kraków, ul. Spasowskiego 8 (boczna Lobzowskiej) 930 k

MATEMATYKA, 257-37 mgr Pluskowski 3532 g

MATURA! W miesiąc powtórzysz matematykę w zadaniach. 290-11, Zielona 2—10. Mgr Janowski 3497 g

NIEMIECKI — 339-45, Lewandowski 4556 g

MATEMATYKA 233-79. Mgr Malinowski 4347 g

FRANCUSKI, niemiecki, łacina, nauka, korepetycje, tłumaczenia. Tel. 559-85. Nowak 4526 g

BIOLOGIA — korepetycje. Sękowski. Tel. 672-18 4525 g

WYSOKO wykwalifikowana szwaczka koszul męskich z dzianiny na wyjazd potrzebna plinie. — Mieszkanie zapewnione. Oferty „4340" Prasa, Piotrkowska 96

PRACOWNIKA lub pracownicę do pracy w gospodarstwie rolnym (z całodziennym utrzymaniem) — przyjmę Jan Łajp 61-251 Poznań, ul. Doleńska 12 68/p

Różne

ZESPÓŁ Przychodni Specjalistycznych m. Łodzi — Przychodnia Skórno-Weneorologiczna, ul. Zakątna 44, I p., rejestracja, przyjmuje całą dobę (oprócz niedziel), udziela porad w zakresie chorób wenerycznych i leczy bezpłatnie 1842 k

CZERWONIEC Konstanty, ginekolog, Tuwima 20, tel. 355-30 3330 g

CYPERLING — specjalista ginekolog, PKWN 4, tel. 240-17 3893 g

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórne, weneryczne 16.30—19 Próchnika 8 4816 g

Dr ZIOMKOWSKI — skórne, weneryczne, 16—19. Piotrkowska 59 4934 g

CERUJĘ artystycznie garderobę, dywany, dzianinę. Pawlikowska, Piotrkowska 94, tel. 247-70 4959 g

NOWOCZESNY krój damski, dziecięcy opanujesz szybko wynalazkiem Mechlińskich, Nawrot 32 3797 g

WYPOŻYCZALNIA sukien Obr. Stalingradu 32, Podniesińska 3596 g

SPAWARKI i zgrzewarki do metali oferuje Zakład Elektromechaniczny „Technoremont" Gdynia, Korzeniowskiego 4, tel. 21-33-27 1925 g

NAJSTARSZE w Polsce Biuro Matrymonialne „Małżeństwo" 61-707 Poznań. Libelta 29 poleca swoje usługi w kojarzeniu małżeństw. Informacje 10 zł znaczkami pocztowymi 1877 k

PAWEŁ Rusiecki zgubił indeks nr 9132 Wydział Prawa Zwrot za nagrodą tel. 623-61 4892 g

TERESA Bałczewska — Zgierz, Osiedle Pietrusińskiego, blok 3 zgubiła leg. studencką i indeks wydany przez Pomorską Akademię Medyczną w Szczecinie 4413 g

6. III. zginął pies seter irlandzki, brązowy z białą łatą na piersi. Odprowadzić: Tatrzańska 91 m. 62, blok 516 4441 g

---

- MAGAZYNIERÓW — ekspedytorów wyrobów gotowych,
- ROBOTNIKÓW magazynowych do ekspedycji pieczywa,
- KIEROWNIKÓW piekarń i ciastkarń,
- TECHNIKÓW budowlanych,
- ELEKTROMONTERÓW,
- HYDRAULIKÓW,
- PALACZY c.o. na paliwo płynne,
- ŚLUSARZY remontowych,
- KIEROWCÓW wózków akumulatorowych do rozwożenia pieczywa,
- KOBIETY do mycia opakowań,

zatrudnią **Zakłady Przemysłu Piekarskiego, ul. Jerzego 10/12.** Bliższych informacji udziela oraz zgłoszenia przyjmuje dział kadr i szkolenia zawodowego w godz. 7.30—15, tel. 242-28 lub 369-65 wewn. 11. 1649-k

---

ŁÓDZKIE Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego „PRZEMBUD", działając z ramienia Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego „Centrum" w Warszawie zatrudni:

- BETONIARZY,
- TYNKARZY,
- OPERATORÓW na dźwigi samojezdne z uprawnieniami,
- ROBOTNIKÓW do przyuczenia zawodu.

Dla pracowników zamiejscowych zapewniamy kwatery w hotelach robotniczych. Zgłoszenia kandydatów z terenu Łodzi przyjmuje dział zatrudnienia, Łódź, ul. Sienkiewicza 85/87, pokój 1012 i 1011, X piętro, tel. 644-40 w godzinach 7.15—15.15. 1452-k

---

Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego „Bistona" w budowie przyjmą zaraz następujących pracowników umysłowych:

- KIEROWNIKA ochrony p.poż.,
- KIEROWNIKA magazynu części zamiennych i magazynierów zmianowych,
- SPECJALISTĘ d.s. analiz i organizacji rachunkowości,
- SPECJALISTĘ d.s. wentylacji i klimatyzacji,
- TECHNOLOGÓW d.s. teksturowania,
- MASZYNISTKĘ ze średnim wykształceniem po ukończonym kursie maszynopisania,

oraz pracowników fizycznych:

- TEKSTUROWACZKI przędzy,
- PRZEWIJACZKI, OBCIĄGACZKI, NATYKACZKI, DOKRĘCACZKI,
- AUTOMATYKÓW i ELEKTRONIKÓW do konserwacji i obsługi urządzeń automatycznych,
- HYDRAULIKÓW z uprawnieniami do obsługi urządzeń hydraulicznych,
- ELEKTRYKÓW i ELEKTROMONTERÓW z uprawnieniami bhp bez ograniczeń napięcia,
- MONTERÓW aparatów i układów hydraulicznych,
- STOLARZY,
- KONSERWATORÓW maszyn,
- ROBOTNIKÓW magazynowych,
- ROBOTNIKÓW transportu wewnętrznego,
- ZAMIATACZKI sal produkcyjnych,

Kandydaci z terenu Łodzi proszeni są o zgłaszanie się do działu spraw osobowych ZPDz „Bistona", ul. Dąbrowskiego 216. Dojazd autobusem 69 lub tramwajami 21, 21-bis, 9, 16, 14. 1893-k

---

- INŻYNIERÓW włókienników oraz mechaników o specjalności maszyn włókienniczych ze znajomością języka angielskiego, niemieckiego lub francuskiego, oraz tłumaczy języków obcych,
- EKONOMISTÓW z wyższym wykształceniem o specjalności handlu zagranicznego,
- MONTERÓW maszyn włókienniczych z wykształceniem średnim lub zasadniczym zawodowym tej specjalności,

zatrudni zaraz z terenu Łodzi **Przedsiębiorstwo Kompletacji i Projektowania Zakładów Włókienniczych „Kopolmatex" w Łodzi, ul. Wodna nr 22.** 1830-k

---

- **MURARZY-TYNKARZY,**
- **BETONIARZY,**
- **CIEŚLI,**
- **ZBROJARZY,**
- **OPERATORÓW: spycharek, koparek, żurawi samojezdnych,**
- **ROBOTNIKÓW budowlanych**

z terenu Łodzi zatrudni **Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego w Łodzi, al. Kościuszki 101, tel. 671-07.** Warunki pracy i płacy do omówienia w dziale zatrudnienia, Łódź, al. Kościuszki 101 (parter). 1833-k

---

Spółdzielnia Pracy „Czystość" zatrudni natychmiast z terenu Łodzi:

- INŻYNIERA włókiennika na stanowisko głównego technologa,
- TECHNIKA włókiennika na stanowisko starszego technologa,
- TECHNIKA ekonomistę na stanowisko starszego referenta ekonomicznego d/s zatrudnienia i płac,
- KIEROWNIKA działu szyb — wymagane wykształcenie średnie,
- 4 BRAKARZY (kobiety),
- 3 PRASOWACZY,
- PRACOWNIKA do magazynu odzieży,
- 2 PRACZY.

Zgłoszenia przyjmuje komórka kadr w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 22. 2003-k

---

ŁPBM-1

zatrudni:

- TYNKARZY,
- CIEŚLI,
- STOLARZY,
- BETONIARZY i ZBROJARZY na budowę i do zakładów prefabrykacji,
- SPAWACZY,
- MONTERÓW konstrukcji żelbetowych,
- OPERATORÓW mechanicznego sprzętu budowlanego,
- ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych.

Zgłoszenia kandydatów z terenu Łodzi przyjmuje **Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego nr 1, Łódź, ul. Piotrkowska 55, pokój nr 220.**

U W A G A!

Możesz poprawić sobie warunki pracy i płacy. **Łódzki Kombinat Budowy Domów** przechodzi w produkcji prefabrykatów na system pracy 4-brygadowy w ruchu ciągłym, który daje pracownikom następujące korzyści:

- skrócenie tygodniowego wymiaru czasu pracy do 42 godz.,
- wydłużenie czasu wolnego między zmianami,
- więcej czasu na odpoczynek i dla rodziny lub na naukę,
- dodatkowe dni wolne,

przy zachowaniu dotychczasowych dobrych zarobków, a nawet wyższych, przy poprawie organizacji pracy, jaka następować będzie w tym systemie pracy. Bliższe szczegóły do omówienia na miejscu.

Przyjęcia w zawodach:

- BRAKARZ,
- ELEKTRYK,
- ŚLUSARZ,
- KONSERWATOR suwnicy,
- OPERATOR sprężarki.
- SPAWACZ elektryczny.

Możliwość przyuczenia do zawodu. Zgłoszenia kandydatów z m. Łodzi: dział zatrudnienia i płac, Łódź, ul. Nowo-Teresy 1, pokój 126, I piętro. Dojazd tramwajami linii 5, 14, 25, 26 i 44 — przystanek przy ul. Aleksandrowskiej, róg Kaczeńcowej oraz autobusem linii 76, przystanek końcowy przed kombinatem. 1537-k

---

OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ

Dziekan i Rada Wydziału Chemicznego Politechniki Łódzkiej zawiadamiają o rozprawie publicznej, na której odbędzie się obrona pracy doktorskiej mgr Stanisława Słomkowskiego pt.: „Kinetyka i mechanizm inicjowania kationowej polimeryzacji cyklicznych acetali". Rozprawa odbędzie się w dniu 30 marca 1974 r. o godzinie 15 w audytorium I Chemicznym Politechniki Łódzkiej, ul. Żwirki 36.

Promotor: doc. dr habil. Stanisław Penczek (Centrum Badań Molekularnych i Makromolekularnych PAN w Łodzi).

Recenzenci: prof. dr Zbigniew R. Grabowski (Instytut Chemii Fizycznej PAN w Warszawie, prof. dr Zygmunt Lasocki (Politechnika Łódzka).

Z pracą doktorską i opiniami recenzentów można zapoznać się w Czytelni Biblioteki Głównej Politechniki Łódzkiej. 1988-k

---

U W A G A!

PP „POLMOZBYT"

ŁÓDŹ, ul. PIOTRA SKARGI 12

uprzejmie informuje P. T. Klientów, że przyjmuje przedpłaty na samochody marki

WOŁGA GAZ 24 bez radia

cena det. pojazdu zł 217.500

Wpłaty w pełnej wysokości prosimy dokonywać na nasze konto w NBP I O/M Łódź nr 950-8. 17-1086, podając czytelnie markę samochodu, adres zamieszkania i nr kodowy poczty, niezbędny do korespondencji.

Samochody sprzedawane będą w kolejności dokonywanych przedpłat.

ŻYCZYMY UDANEGO ZAKUPU.

BOLEK i LOLEK WYRUSZAJĄ DOOKOŁA ŚWIATA

ALFRED LEDWIG
LESZEK MECH
WŁADYSŁAW NEHREBECKI

(28)

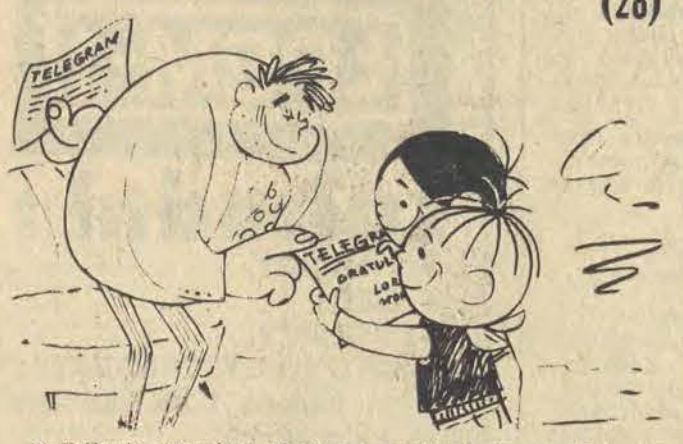

W Kalkucie chłopców i Pitsburego oczekiwały depesze. Telegram od lorda Mortimera zawierał tylko jedno słowo
— Gratuluję!
Depesza od krewnych lorda Mortimera była nieco dłuższa.
— Szanowny panie Pitsbury! Wyciągamy rękę do zgody. Przyrzekamy wypłacić nagrodę w całości, ale pod warunkiem, że ani jeden z chłopców nie dotrze do Londynu w wyznaczonym terminie.
— To oczywiste — mruknął Jeremiasz. — Jak mogą dotrzeć do Londynu, skoro moja w tym głowa, aby właśnie tam nie dotarli.

— Panie Jeremiaszu, jeśli już jesteśmy w Indiach, to proponuję wybrać się wspólnie do wróżbity — odezwał się Bolek. — Posłuchamy, co nas czeka. Hinduscy wszystkowiedzący są bezkonkurencyjni w tych sprawach.
— Głosuję za — wtrącił Lolek.
— Słusznie, należy wykorzystać okazję — przytaknął Pitsbury i uśmiechnął się tajemniczo. — Właśnie w pobliżu widziałem takiego jednego przepowiadającego z ręki. — Raptem skrzywił się i jęknął: — Ależ mnie łupnęło w kościach. Chyba nie wybiorę się z wami, chłopcy, lecz na chwilę położę się do łóżka. Jak wrócicie to opowiecie mi wszystko.

— He, he, he... — westchnął hinduski mag i pochylił się nad wyciągniętą dłonią Bolka. — Co ja tu widzę? Daleka i niebezpieczna podróż czeka moich młodych przyjaciół. Bardzo niebezpieczna — chrząknął ostrzegawczo. — Tygrysy, ludojady, rozbójnicy, szarańcza! — Popatrzył na stropionych chłopców i uśmiechnął się. — Ale na wszystko jest rada. Nic prostszego, jak niepomyślny okres przeczekać w Kalkucie.
— Jak długo? — szepnął Lolek.
— Najmniej dziesięć dni — z naciskiem odpowiedział mag.

— I co zrobimy teraz? — rzekł z niepokojem Lolek.
— Dziesięć dni moglibyśmy przesiedzieć w Kalkucie, gdyby nie zdrowie Jeremiasza — westchnął Bolek. — Chłopisko czuje się tutaj fatalnie i jedynie szybka zmiana klimatu może postawić go na nogi. Trudno. Jeszcze dziś wyruszamy dalej.

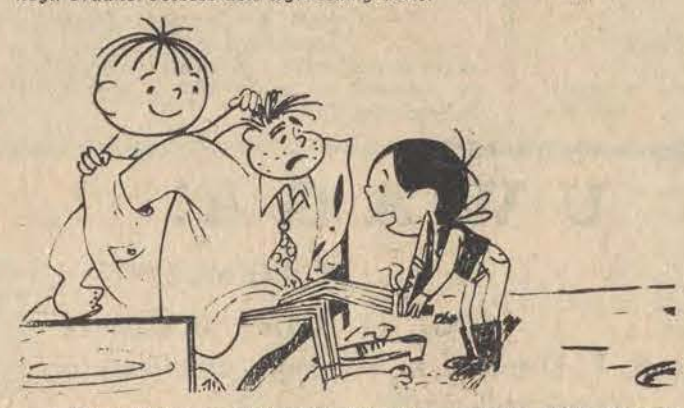

— Niemożliwe... — wykrztusił Jeremiasz. Leżał w łóżku nakryty kołdrą po czubek nosa. Przed chwilą zdjął przebranie wróżbity. — Naprawdę poradził, abyśmy jak najszybciej opuścili Kalkutę... — rzekł Pitsbury i podejrzliwie spojrzał na chłopca. Bolek uśmiechnął się i skinął głową. — Zaczynam mieć przywidzenia — mruknął niespokojnie Jeremiasz. Dłonią dotknął czoła. Było gorące. — Istotnie, ze mną coś jest w nieporządku — pomyślał. — Widocznie w gorączce wydawało mi się, że przebrałem się za wróżbitę. Całe szczęście, że łobuzy naprawdę poszli do jasnowidza i ten poradził im uczciwie. Z czułością popatrzył na chłopców. — Dbają o mnie jak o rodzonego ojca. Co ja bym zrobił bez tych łobuzów?

(Dalszy ciąg nastąpi)

A jednak z tej ziemi

ARESZTOWAĆ NIEWOLNIKA!

Kongres stanu Michigan (USA) uchylił ostatnio ustawę z 1866 roku. Przewidywała ona natychmiastowe aresztowanie każdego podejrzanego o to, że jest zbiegłym niewolnikiem.

WYRZUTY SUMIENIA

W Haarlemie (Holandia), hodowcy tulipanów Wilmowi de Junge skradziono teczkę pełną pieniędzy. W dwa dni później otrzymał następujący list: „Ponieważ dręczy mnie sumienie, przesyłam w załączeniu 20 guldenów. Gdyby miało mi się powtórzyć przykre uczucie wyrzutów sumienia, posłyszy pan jeszcze o mnie".

LEKARZU, LECZ SIĘ SAM!

Na posiedzeniu amerykańskiego stowarzyszenia lekarzy dentystów przeprowadzono wyrywkowe badania stanu uzębienia uczestników obrad. Okazało się, że 95 procent specjalistów miało zepsute zęby...

APEL DO ZŁODZIEJA

W szwajcarskiej prasie ukazało się ogłoszenie: „Sprzed szpitala w Brig ukradziono mi dwa dni temu rower. Proszę uprzejmie szlachetnego złodzieja albo o zwrot pojazdu, albo o odebranie ode mnie kluczyka od zamka zabezpieczającego przed kradzieżą".

DYSKUSYJNE ALIMENTY

46-letni rozwodnik z Chicago, James A. Lane, zwrócił się do sądu z prośbą o zwolnienie go z dalszego płacenia swojej byłej żonie 200 dolarów miesięcznie tytułem alimentów. Pani Mary Lane, z którą rozwiódł się trzy lata temu, wstąpiła niedawno do klasztoru. Zdaniem eks-małżonka, przyjmowanie od niego tak pokaźnej sumy, jest nie do pogodzenia ze ślubem ubóstwa, składanym przez zakonnice.

Teraz nie zginie...

Dziś w Radio i Telewizji

CZWARTEK, 21 MARCA

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.08 Muzyka w twoim domu. 10.30 „Sława i chwała" — odc. 10.40 Przezorny zawsze ubezpieczony. 10.45 Kwadrans dla R. Fratello 11.00 Non stop melodii. 11.18 Nie tylko dla kierowców 11.25 Co słychać na świecie. 11.30 Koszalin na muzycznej antenie 12.05 Z kraju i ze świata. 12.20 Wiązanka melodii. 12.25 Koszalin na muzycznej antenie. 12.40 Dom i my 13.00 „Zagraj mi muzyczko". 13.15 Rolniczy kwadrans. 13.30 Parada instrumentalistów. 14.00 Człowiek i środowisko — gaweda. 14.05 Hej ode wsi do miasta. 14.30 Sport to zdrowie 14.35 Parada wokalistów. 15.00 Wiad. 15.05 Listy z Polski 15.10 W kręgu piosenki. 15.30 Estrada Przyjaźni 16.00 Wiad. 16.10 „Druga młodość piosenki" — dawne przeboje 16.30 Aktualności kulturalne. 16.35 Grają słynne big-bandy. 17.00 Radiokurier 17.20 Rytmostop. 17.40 „Przeboje 30-lecia". 18.00 Muzyka i aktualności 18.25 Kronika muzyczna 19.00 I wydanie dziennika. 19.15 „Gwiazdy światowych estrad". 19.45 Rytm. rynek. reklama 20.00 NURT 20.20 Z teatrem i Armią na szlaku zwycięstwa. 20.50 Kronika sportowa 21.00 Koncert życzeń. 21.35 Plakat reklamowy 21.30 Mini recital Richarda Anthony. 22.00 II wydanie dziennika. 22.15 Gra orkiestra H. Zachariasa 22.30 Studio nowości. 23.00 Wiadomości

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Sprawy codzienne. 8.55 Muzyka spod strzechy. 9.00 W stylu koncertującym 9.40 Tu Radio Moskwa. 10.00 Kronika kulturalna. 10.15 M. Karłowicz: Poemat symfoniczny. 10.40 Nie ma marginesu. 11.00 Trucizna niewoli — słuch. 11.30 Wiadomości. 11.35 Poradnia rodzinna. 11.40 Choroby weneryczne nadal groźne. 11.50 Od Tatr do Bałtyku. 12.05 Komunikaty (L) 12.10 „Rolnicza wiosna" — rep. dźw. (L). 12.25 Od Sieradza do Łęczycy — koncert (L). 12.35 „Z pożegnaniem w tytule" — koncert (L) 13.00 Jak być rodziną? — „Dzieci specjalnej troski". 13.20 Przeboje Mary Hopkins. 13.30 Wiad. 13.35 „Przecież on dawno umarł" — fragm. 13.55 Miniprzegląd folklorystyczny. 14.00 Więcej, lepiej, taniej. 14.15 Czas i ludzie — aud. 14.35 Koncert solistów. 15.00 Zawsze o 15.00. 15.40 Co się wam w tej audycji najbardziej podoba. 16.00 Antena nowatorów. 16.15 Z nagrań solistów. 16.45 Aktualności łódzkie (L). 17.00 10 minut z Ireną Jarocką (L). 17.10 „Na Zarzewskiej krew się lała" — rep. lit. (L). 17.30 Cocktail melodii filmowych (L). 18.00 „Przed koncertem w Filharmonii" (L). 18.20 Terminarz muzyczny. 18.30 Echa dnia. 18.40 Nauka — praktyce. 19.00 „Kwadrans jazzu". 19.15 Lekcja jęz. ros. 19.30 Muzyka rozrywkowa. 19.52 G. Verdi — „Nieszpory sycylijskie" — opera. 21.30 Z kraju i ze świata. 21.40 Wiad. sport. 21.55 D. c. opery. 22.55 Co piszą o muzyce. 23.20 „Stare romanse" — śpiewa M. Święcicki. 23.30 Wiadomości.

PROGRAM III

12.05 Z kraju i ze świata. 12.20 Hasło — miłość. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Na lubelskiej antenie. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.10 Śpiewa Eugeniusz Klaczkin. 15.30 Postrzeganie i światopoglądy. 15.45 W kręgu Santany. 16.05 Snobizmy ludzkie. 16.15 Grają uczniowie Liszta. 16.45 Nasz rok 74. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 „Homo Faber" — odc. pow. 17.15 Mój magnetofon. 17.40 Pomarzyć, pomarzyć... 18.10 Klarnet na jazzowo. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Tematy filmowe J. Matuszkiewicza. 19.00 Ekspresem przez świat. 19.05 Pocztówka dźwiękowa z Paryża. 19.20 Książka tygodnia — „W lecie Zająca". 19.35 Muzyczna poczta UKF 20.00 Omyliła się głębica. 20.30 Debiutowali w Stodole. 20.45 Lekcja jęz. niem. 21.00 Magazyn muzyczny. 21.30 Kronika Nowej Muzyki Polskiej — Warszawska Jesień 1964. 21.50 I. Strawiński — „Ptak ognisty". 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Joe Dassin 22.15 „Emancypantki" — odc. pow. 22.45 „Księżniczka, róża i tamburyn" — ballady 23.00 Nowe tomiki poetyckie — Papusza.

TELEWIZJA

PROGRAM I

6.30 TV Techn. Rolnicze (Gdańsk). 7.00 TV Techn. Rolnicze (Szczecin) 9.15 „Łuk tęczy" — odc. VII pt. „Zagrożenie" — film serjny prod. czechosł. (W). 9.55 „Zawiść" — film fab prod. czechosł. (kolor. W). 11.05 Język polski kl. VII — Stanisław Moniuszko (W) 12.00 Język polski kl. VIII — Ernest Hemingway (W). 12.55 Język polski kl. III—IV lic. — Konstanty Ildefons Gałczyński (W) 13.25 TV Kurs Informatyki cz. II (W). 13.55 TV Technikum Rolnicze (Szczecin). 14.30 TV Technikum Rolnicze (Poznań) 15.05 Matematyka w szkole (Kraków). 16.20 Kronika filmowa (W). 16.30 Dziennik (kolor. W). 16.40 „Dla młodych widzów": „Ekran z Bratkiem" — w programie m. in. film „Samarytański uczynek" z serii: „Robin Hood" (W). 17.45 Ludzie nauki — prof. dr Juliusz Aleksandrowicz (Wrocław). 18.15 Wiadomości dnia. 18.20 Program publ. „Jedna doba" — problem czasu młodzieży uczącej się (Łódź). 18.35 Warszawskie perspektywy (kolor. W) 19.00 TEST — dochód narodowy (W). 19.20 Dobranoc (kolor. W). 19.30 Dziennik (kolor. W). 20.20 Teatr Sensacji: Michael Brett — „Na jedną kartę" (W). 21.20 Wiad. sport. (W). 21.30 Rozmowy wiedeńskie (W) 21.55 „Krix-Krax" — węgierski program rozrywk. (kolor. W). 22.15 Informacje — Towary — Propozycje (W). 22.25 Dziennik (kolor. W).

PROGRAM II

17.40 „Wąskie gardła" — program publ. (Kraków). 18.10 „Spotkanie z jazzem" (Kraków) 18.40 Język rosyjski — lekcja 23 (Kat.) 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik (kolor). 20.20 Studio przebojów 21.05 Dziecko w świecie dorosłych — program publ. 21.35 „Ja i mój pies" — tryptyk pantomimiczny nr 1 (kolor). 21.55 24 godziny (kolor) 22.05 Język francuski — powt. lekcji 22.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 17 marca 1974 r. zmarł

MGR INŻ.

WIKTOR CHITRUK

były naczelny redaktor Wydawnictw Naukowych i Dydaktycznych PL, pełnomocnik Senatu d/s Wydawnictw, współtwórca i organizator Zakładu Graficznego PŁ.

Wyrazy współczucia składają Rodzinie

KIEROWNICTWO I PRACOWNICY ZAKŁADU GRAFICZNEGO I REDAKCJI WYDAWNICTW NAUKOWYCH POLITECHNIKI ŁÓDZKIEJ.

Pozostanie na zawsze w naszej pamięci.

Z powodu śmierci

WŁADYSŁAWA TRUSZCZYŃSKIEGO

zasłużonego działacza Polskiego Czerwonego Krzyża

wyrazy serdecznego współczucia Rodzinie Zmarłego składają:

ZARZĄD DZIELNICOWY PCK ŁÓDŹ-WIDZEW I ZARZĄD MIEJSKI PCK W ŁODZI

Kol. WŁADYSŁAWOWI PATORZE wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

ŻONY

składają:

KIEROWNICTWO, POP PZPR, RADA ZAKŁADOWA ORAZ KOLEŻANKI I KOLEDZY Z WOJEWÓDZKIEGO INSPEKTORATU KONTROLNO-REWIZYJNEGO W ŁODZI

W dniu 20 marca 1974 r., po ciężkich cierpieniach zmarł, przeżywszy lat 75

Ś. † P.

JÓZEF SZARADOWSKI

b. długoletni pracownik Łódzkich Zakładów Wyrobów Papierowych. Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem 10-lecia PL, Srebrną Odznaką Racjonalizatora w Produkcji oraz Odznaką 40-lecia Zw. Zaw. Prac. Przem. Chemicznego.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 22. III. br. o godz. 16 z kaplicy cmentarza na Kurczakach, o czym powiadamiają pogrążeni w smutku

ŻONA, SYN I SYNOWA

Z bólem i rozpaczą zawiadamiamy, że dnia 19 marca 1974 r. opatrzona św. sakramentami zmarła, przeżywszy lat 88

Ś. † P.

STANISŁAWA BURZYŃSKA

z KAMIŃSKICH

Uroczystości żałobne odbędą się w dniu 22. III. br. o godz. 16.30 z kaplicy cmentarza rzym.-kat. na Dołach do grobu rodzinnego. Pozostają w głębokiej żałobie

CÓRKI, SYN, SIOSTRA, SYNOWA, ZIĘĆ, WNUKOWIE I PRAWNUCZKI

Msza żałobna odbędzie się w kościele św. Krzyża dnia 23. III. br. o godz. 9.30.

Tłumaczył R. NORSKI

Podniosła się, poprawiła spódnicę, sprawdziła, czy nie puściły oczka w pończosze, kiedy krzątała się na kolanach. Z torebki wyjęła lusterko i dłonią przypłaszczyła parę zbuntowanych loków. Następnie, zadowolona z siebie, schowała lusterko, wzięła ze sobą torebkę i udała się do gabinetu Plymouth Rocka.

Charles Decker Cunningham był młodszym synem starej i bogatej rodziny bostońskiej, która szczyciła się, że jej przodek znajdował się pośród pasażerów słynnego statku „Mayflower", który pewnego pięknego dnia, w wieku XVII, zarzucił kotwicę w Plymouth Rock, na wybrzeżu Massachusetts. Pasażerowie ci, purytanie wygnani z Anglii, założyli miasto Boston, a ich potomkowie poprzez stulecie uważali się za arystokrację Ameryki „W.A.S.P.", to znaczy białych Anglo-saksonów i protestantów oraz podnieśli Boston do rangi amerykańskiego Rzymu. Przez dziesiątki lat Cunninghamowie zbili niesłychaną fortunę na budowie okrętów i bankowości, ostatnio zaś odnotowali sukcesy w dziedzinie elektroniki.

Przydomek Plymouth Rock, jakim dość dziwacznie ochrzczono Charlesa Deckera Cunninghama, który powołując się często na swoje pradawne pochodzenie sankcjonował to swoją sztywną postawą, nieco wyszukanymi manierami i stosunkiem do realiów życia, niewątpliwie należącym do przeszłości i te właśnie cechy decydująco ukształtowały osobowość Charlesa Deckera Cunninghama.

Pod względem fizycznym był to wysoki i szczupły mężczyzna po czterdziestce, o postawie arystokraty, z krótko ostrzyżoną czupryną szatyna, upstrzoną już lekko srebrem. Opalona cera świadczyła, że często przebywał na Florydzie. Głośny Brooks był jego nadwornym krawcem. Gęsty wąsik świadczył o anglomanii. Mimo licznych sukcesy u kobiet, które zawdzięczał w równym stopniu wyglądowi fizycznemu, co i fortunie, pozostał kawalerem, o którego względy ubiegały się kobiety, nie

rezygnujące z tego, że kiedyś uda się go nakłonić do stanu małżeńskiego.

Charles Decker Cunningham został awansowany na naczelnego dyrektora dziennika przed trzema laty. Wprawdzie od początku swojej kariery dziennikarskiej wykazywał błyskotliwe zdolności, poparte prawdziwą pasją dla tego rzemiosła (to zresztą tłumaczyło, dlaczego wybrał raczej tę drogę życiową, aniżeli bardzo wygodną karierę w banku albo w przemyśle stoczniowym), ale tak szybki awans był dla wszystkich zaskoczeniem. Rzecz jasna, zazdrośni, którzy ostrzyli sobie zęby na to dyrektorskie stanowisko, mieli na podorędziu gotowe wyjaśnienie, że szalę przeważyły wpływy i fortuna Cunninghamów, raczej nawet ojca Charlesa Deckera, Louisa Boltona, posiadającego, jak mówiono, poważną liczbę udziałów dziennika. W sumie jednak nikt dobrze nie wiedział, jaka jest prawdziwa przyczyna tak błyskotliwego awansu. A czemuż by to nie miały być po prostu i zwyczajnie kompetencje zawodowe Charlesa Deckera? – mówili jego przyjaciele.

Jak tylko Susan weszła do gabinetu, natychmiast poczuła odór whisky, unoszący się w pokoju. Wzrok jej prześliznął się ze zdziwieniem po Cunninghamie i z miejsca poczuła się nieswojo.

Siedział głęboko zapadnięty w luksusowym fotelu z płowej skóry, wzrok miał mętny, wargi obwisłe, krawat rozluźnił. Popiół z cygara tworzył plamy na marynarce. Piękna opalona twarz była szara, matowa. Niebieskie obwódki podkreślały smętny wyraz oczu. Wydawało się, że nagle postarzał się o dziesięć lat.

Jednakże widząc wchodzącą Susan odzyskał jak gdyby życie. Zmusił się do uśmiechu i wskazał jej fotel, bliźniaczy do jego własnego fotelu, ustawionego naprzeciw mahoniowego biurka.

– Dzień dobry, Susan.

– Dzień dobry, Charles. Masz jakieś kłopoty?

Nie odpowiedział na pytanie. Przytyczkiem uruchomił guzik interfonu. Odezwał się nosowy głos sekretarki.

– Elaine, niech mi nikt nie przeszkadza dziś rano. Wszystkie sprawy bez wyjątku, proszę przekazywać Davesowi. I jeszcze jedno, Elaine, niech pani notuje po prostu wszystkie telefony, ale mnie nie łączy O.K., Elaine?

– Dobrze, panie Cunningham.

Podniósł ręczkę interfonu i głęboko westchnął. Oczy jego wpatrywały się w Susan.

– Oczywiście, Susan, zna pani ostatnią nowinę?

– Jaką nowinę, Charles?

Wydawał się zaskoczony.

– Cóż pani robi, Susan, w redakcji dziennika, jeżeli nie jest pani au courant najnowszych wiadomości?

– Przed chwilą przyjechałam z domu, Charles.

– A radio? Nie słucha pani radia?

– Dziś rano nie słuchałam. Moja matka miała...

Przerwał jej:

– O.K.! Susan. Niech pani to sobie przeczyta.

DŁ

Redaguje Kolegium Redakcja — kod 90-103 Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DŁ" Łódź, skrytka nr 89 Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny. II sekretarz 204 75 Działy: miejski 341-10, 337-47 sportowy 208-95, ekonomiczny 228-32, wojewódzki 223-05, dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca), kulturalny 621-60, „Panorama" 307-26, dział społeczny i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50 (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada) Redakcja nocna 869-68, 868-78. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch". Cena prenumeraty: rocznie 234 zł, półrocznie 117 zł, kwartalnie 58,50 zł Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu". Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu", Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu" i poczty. Nr indeksu 35003.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch", Łódź, ul. Armii Czerwonej 28. Papier druk. mat. 50 g. C-14